

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 213.

BYDGOSZCZ, środa dnia 16 września 1931 r.

Rok XXV.

Pucz austriacki.

Nieudalony zamach stanu Dr. Pfrimera jest wyrazem sprzeczności sił społecznych i gospodarczych na terenie republiki austriackiej i bezpośrednio następstwem tych wstrząsów moralnych i materialnych, jakie popywały się na Wiedeń z racji Anschlussu.

Z sześciu i pół miliona mieszkańców Austrii prawie dwa zamieszkuje Wiedeń. Między stolicą i prowincją na kanwie przeciwieństw gospodarczych wyrosła olbrzymia rozbieżność idei politycznych. Wiedeń jest opanowany przez socjalistów. Jego proletarijat z braku możliwości zarobkowych żyje na koszt mieszczaństwa. Gmina wiedeńska syczy się między innymi zupełnie wyłączeniem z dochodu właścicieli domów na rzecz lokatorów i budowlanych eksperymentów.

Na prowincji rolnik, czy góral-pasterz odnosi się wrogo do Wiednia. Toczy z nim walki o cła na artykuły żywnościowe, które proletarijat miejski chciałby nabywać po najniższych cenach, płaci kosztami socjalnych eksperymentów i, będąc szczerze religijny i konserwatywny z usposobienia, nienawidzi czerwonych krzykaczy wiedeńskich gorzej od morowego powietrza. Nic więc dziwnego, że na duszę tych skądinąd spokojnych wiedeńskich zarządców swoje sieci skrajny nacjonalizm, występujący pod firmą półwojskowych organizacji Heimwehry.

Trzon społeczeństwa austriackiego jest zdrowy. Stateczne mieszczaństwo wiedeńskie myśli kategoriami realnymi. Wiele widziało burz, które przeszły nad Wiedniem. Jest nastrojone sceptycznie (brak wiary). Na kompromisie politycznym zna się doskonale. Czy cesarsko-królewska monarchia przedwójna nie była w istocie nieprawdopodobnym kompromisem między najzupełniej sprzecznymi siłami? Wśród mieszczaństwa austriackiego rej wodzi partja chrześcijańsko-społecznych ks. Seipła. Wciśnięta między dwa wrogie skrzydła, nacjonalizmu i socjalizmu, skupia jak może siły państwowe na zagrożonych odcinkach, ratując byt republiki w najtrudniejszych chwilach.

Wypróbowany, ostrożny i dalekowiódzący polityk Austrii powojennej ks. Seipel na skutek słabego zdrowia musiał ostatnio popuścić cugli swej partji. Na prawem jej skrzydle ujawniły się wyraźne tendencje nacjonalistyczne. Rezultatem tego przesunięcia się w prawo, podsyconego przez Berlin, była nieszczęsna dla Austrii unja celna z Niemcami, którą cały świat zrozumiał jako zapoczątkowanie Anschlussu politycznego.

Zagrożona w swych interesach Francja uderzyła w Wiedeń złotymi kulami. Odpiływ 700 milionów szylingów i zalamanie się Kreditanstaltu przekreśliło w praktyce Anschluss, tembardziej, że i Niemcy w tym samym czasie stoczyły się nad przepaść bankructwa. Najboleśniej te ciosy odczuć musieli nacjonalisci. Wypieszczona przez nich idea Alldeutschland (wszechniemiecka) szła do grobu w towarzystwie pokornych odżegnywań genewskich Schobera.

Po pierwszych kroplach z kielicha cykuty nastąpiły dalsze. Kreditanstalt został uratowany przy pomocy angielskiego kredytu w wysokości 150 milionów szylingów. Obecnie Bank Angielski kredyt wypowiedział. Austrija zwróciła się o pomoc do Francji. Min. Flandin postawił jako warunek zrównoważenie budżetu i podjęcie reformy podatkowej.

Likwidacja puczu austriackiego postępuje szybko naprzód.

Spokój przywrócono wszędzie. — Zaledwie kilka ofiar w ludziach. — Aresztowania.

Wiedeń, 14. 9. (PAT) Akcja Heimatschutzu zlikwidowana została również w Murzzuschlag, Leoben i Brück. Członkowie Heimatschutzu opuścili obsadzone przez siebie gmachy. Oddziały wojsk związkowych zajęły wszystkie te miejscowości, czuwając nad przywróceniem spokoju i ładu.

W G. Austrii panuje również spokój. W Gracu władze nie dopuściły do zbierania się oddziałów Heimatschutzu. W pozostałych prowincjach panuje całkowity spokój.

Dalszych walk nie należy się już obawiać, gdyż wojsko, policja i żandarmerja czuwają nad spokojem.

W czasie walk w Kapfenberg pomiędzy socjalistycznym Schutzbundem a Heimwehrą zabity został jeden socjalista, a rannych było 7 członków Heimwehry i jeden Schutzbundu.

Wiedeń, 14. 9. (PAT) Rząd związkowy wydał zarządzenie, mocą którego wszyscy urzędnicy, którzy braли jakikolwiek udział we wczorajszym zamachu stanu mają być niezwłocznie zawieszani w urzędowaniu i pociągnięci do odpowiedzialności bądź dyscyplinarnej, bądź karnej.

„Der Morgen“ donosi, iż rząd krajowy G. Austrii zarządził w porozumieniu z prokuratorem aresztowanie przywódców Heimwehry G. Austrii, mianowicie generała Puchmayera i generała Englischa. Wydano dziś nakaz aresztowania księcia Stahrenberga.

Wiedeń, 14. 9. (PAT) Rząd austriacki wydał manifest, w którym mówi, że mała garstka obywateli pozbawiona wszelkiego poczucia odpowiedzialności usiłowała wprowadzić Austrię w sytuację niebezpieczną zarówno dla stosun-

ków wewnętrznych, jak i zagranicznych. Zbrodnicze przedsięwzięcie stłumiono bardzo szybko. Powtórzenie się tego rodzaju awantur będzie w przyszłości wykluczone.

Wiedeń, 14. 9. (PAT) Giełdy dziś otwarte zostały przy nastroju spokojnym. Kursy walut i papierów wartościowych nie reagowały na pucz Heimwehry.

Wiedeń, 14. 9. (PAT) Jak donoszą, w całej Austrii panuje spokój. Księżę Stahrenberg oraz właściciel ziemski Coreth zostali aresztowani. W Styrii aresztowa-

no przywódcę Heimatschutzu inż. Rautera.

Jak donoszą dzienniki, aresztowanie księcia Stahrenberga nastąpiło dziś rano w Hochscharten. Księżę Stahrenberg zażądał żelaznego listu, obiecując dobrowolnie stawić się na wezwanie władz, władze jednak odmówiły temu żądaniu i odstawiły księcia do aresztu w Linzu.

Oprócz księcia Stahrenberga aresztowano w Górnej Austrii 7 osób. Dotychczas nie zdołano aresztować dr. Pfrimera. Prawdopodobnie ukrywa się on w G. Austrii.

Szczegóły katastrofy lotników francuskich.

Przyczyną nieszczęścia była eksplozja motoru.

Moskwa, 14. 9. (PAT) Dziś otrzymano tu szczegóły katastrofy samolotu francuskiego w pobliżu Ufy, gdzie znaleźli śmierć lotnicy Le Brix i mechanik Mesnin. Katastrofa wydarzyła się na łące w miejscu, gdzie rzeka Tanypa wpada do rzeki Białej.

Jeden z korespondentów sowieckich, który zwiedził miejsce katastrofy podaje, że samolot jest całkowicie rozbity, przyczem części aparatu rozrzucone zostały na przestrzeni 100 metrów, co wskazuje, że jeszcze w powietrzu musiała nastąpić eksplozja aparatu. W pobliżu szczątków aparatu pochowano tymczasowo zabitych lotników. Przy mogile ustawiona została warta honorowa.

Lotnik Doret wyszedł z katastrofy bez szwanku. Według jego słów, w mo-

mentie katastrofy aparat prowadził mechanik Mesnin. Widząc zbliżające się niebezpieczeństwo, wszyscy trzej lotnicy próbowali rzucić się przy pomocy spadochronów. Lotnik Le Brix nie zdążył się jednak uwolnić z pasów ochronnych, a Mesnin zaplątał się w sznurach spadochronu i nie mógł uwolnić się od pływającego aparatu.

O przyczynie katastrofy Doret nie chce wypowiadać swego zdania, aby nie uprzedzać opinii rzeczoznawców lotniczych, badających w towarzystwie przedstawiciela ambasady francuskiej w Moskwie szczegółowo aparat i miejsce katastrofy. Według ostatniej wiadomości, komisja stwierdziła, że katastrofa nastąpiła wskutek eksplozji w motorze. Dziś ciała zabitych lotników odstawione zostały do Moskwy, skąd przewiezione będą do Francji.



oto najnowsza powieść Antoniego Marczyńskiego, którą niebawem zaczniemy drukować w „DZIENNIKU BYDGOSKIM“. — Oparta jest ona na tle szpiegostwa. Terenem początkowym Warszawa. Rzecz ta, pisana z niezwykłym rozmachem i pełna niesamowitych scen, od początku do końca trzyma czytelnika w olbrzymim napięciu.

sanowanie (uzdrowienie) budżetów krajów związkowych i gmin, oraz zmniejszenia obciążeń socjalnych.

Wierzyciel, jeżeli nie chce stracić swego kapitału, musi stawiać nieprzyjemne żądania, tembardziej gdy ma, jak w danym wypadku lokować pieniądze w kraju podmiowanym przez rządy so-

cialistyczne. Dla nacjonalistów o podrażnionej ambicji był to policzek, wymierzony austriackiej suwerenności państwowej, było to mieszanie się do spraw wewnętrznych.

Gabinet austriacki rozpoczął natychmiast obrady nad propozycjami Flandrii na żądanie swego min. finansów dr.

Jucha, który 11 bm. telefonicznie zwrócił się z Genewy po dyrektywę. Wytworzyła się paradoksalna sytuacja. Austriacki rząd mieszczański miał pod względem gospodarczym działać przeciw socjalistom razem z nacjonalistami, a pod względem politycznym, biorąc pod uwagę sympatje dla Francji, raczej z

socjalistami przeciw nacjonalistom. Z innego punktu widzenia, Francja kapitalistyczna miałaby więcej zaufania do gospodarki nacjonalistów, ale Francja polityczna liczyć może na porozumienie tylko z lewicą austriacką, która daje znacznie mniej gwarancji na oddanie pożyczek co na ich roztrwonienie.

Kierownikom Heimwehry zdawało się że w tak kłopotliwym momencie wobec „sponiewierania austriackiego honoru narodowego”, ludność jak jeden mąż stanie w ich szeregach. Przeliczyli się. Społeczeństwa dzisiejsze nie chcą lepiej, byleby tylko miały nadzieję, że nie będzie gorzej. Wyjeżdżać z portu w czasie burzy mogą tylko mocne statki. Kierowane przez zdyscyplinowaną załogę. Gdy wszystkie wiązania kruszeją w czasie przesilenia, gdy załoga podzielona na partje nie czuje silnej ręki zwierzchnika, któż taki okręt wyprowadzi na spienione fale rewolucji, kto porwie za sobą tłumy i zdławi w nich instynkt samozachowawczy?

Pucz austriacki ochłodzi nacjonalistów i pośrednio wzmocni szeregi socjalistyczne. Partje środka, pragnąc wyprowadzić Austrię z niedoli finansowej i gospodarczej, będą musiały rozszerzyć koalicję na socjalistów i przy ich pomocy przeprowadzać program uzdrowienia budżetów gminnych z gminą wiedeńską na czele. Będzie to zadanie podobne do tego, jakie przeprowadzają angielscy konserwatyści. Tylko, czy znajdzie się w Wiedniu bodaj jeden Mac Donald?

Nie przesadzając tych wątpliwości, które dla pesymistów wątpliwościami nie są (angielska Partja Pracy z wyjątkiem 10 ludzi nie zgodziła się na uzdrowienie budżetu socjalnego) wypada stwierdzić, że pucz Priemera gwałtownie obniżył słupkę ręki na międzynarodowym barometrze zaufania. Co się mogło stać w Styrii z soboty na niedzielę, może z czwartku na piątek mieć miejsce w Bawarii. Czy w Monachjum nie rezyduje sam „wielki” Hitler? Niepowodzenie Priemera nie koniecznie musi być czynnikiem odstrasającym dla ludzi o tak zielonych głowach, jak członkowie wszelkich bojówek nacjonalistycznych.

Jest dużo w Europie chorych organizmów. Najlepiej skutkuje im kuracja złota. Ale lekarze w Paryżu muszą pamiętać, że za franka nie można kupić i sukcesu politycznego i gwarancji oddania kapitału, ponieważ sukces ofiarują socjaliści a gwarancję nacjonalistycznie usposobieni kapitaliści. O tem będzie musiał myśleć p. Laval 26 i 27 bm. w Berlinie. St. Równicki.

Oziębienie stosunków francusko-niemieckich.

Curtius nie weźmie udziału w rokowaniach berlińskich.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 9. Atmosfera zbliżających się rokowań niemiecko-francuskich ulega widocznemu pogorszeniu. Nadchodzące tutaj z Genewy wiadomości mówią o zdumieniu w kołach delegacji francuskiej, wywołanem chłodnem zachowaniem się Curtiusa. W tym sensie widocznie poinformowano francuskie ministerstwo spraw zagranicznych i ten sam pogląd odzwierciadla prasa francuska, wyliczająca zgodne narze-

kanie. Podczas gdy część prasy francuskiej z okazji puczu austriackiej Heimwehry mówi o tajnych zbrojeniach w Austrii i w Niemczech i żąda wytoczenia tej sprawy na forum międzynarodowym, pozostała prasa paryska widocznie zdenerwowana atakuje Curtiusa za jego mowę genewską. Ton skargi paryskiej daje się sprowadzić do zarzutu, iż minister spraw zagranicznych Curtius zbyt chłodno wyrażał się o mającej

nastąpić wizycie ministrów francuskich w Berlinie.

W tutejszych kołach rządowych niezadowolone paryskie tłumaczy się w ten sposób, że owe inspirowane wynurzenia prasy francuskiej wyrażają życzenia premiera Laval, ażeby rokowania nad Sprewą odbyły się bez udziału Curtiusa. Przypuszcza się więc powszechnie, że Curtius po swym powrocie z Genewy, a więc jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia, lub najpóźniej na początku przyszłego tygodnia zgłosi swą dymisję. W kołach zbliżonych do kanclerza Rzeszy Brüninga mówi się, że Brüning sam przynajmniej na razie obejmie osobiste kierownictwo urzędu dla spraw zagranicznych, zaś sekretarz stanu von Bülow pozostanie w urzędzie. AR.

Ataki prawicowych pism francuskich.

Paryż, 14. 9. (PAT.) Wyraźne postawienie przez dr. Curtiusa postulatów polityki niemieckiej powoduje pytanie, czy w takich warunkach będzie na czasie podróż do Berlina ministra Brianda i premiera Laval. Postulaty te — znacząca „L'Action Française” — sprządzają się do postawienia krzyżka nad sprawą odszkodowań, do oddania Niemcom do rozporządzenia całego zapasu złota, jaki dziś znajduje się w skarbcu banku francuskiego do rewizji traktatów poczynionych od artykułu, wzbraniającego Niemcom posiadania armji. Narazie zgadzają się na zachowanie milczenia w sprawie korytarza pomorskiego, w sprawie Saary, Alzacji i Lotaryngji, lecz wysuwają inne reklamacje w wigilję narad berlińskich. Niema czego się ludzi co do tych zamiarów — pisze „L'Ami du Peuple” — Cała prasa niemiecka uznaje jednoznacznie, że dr. Curtius w swej mowie ostatniej był wyraziście ogólnie opisany swych rodaków.

„L'Ordre” uważa, że dr. Curtius i kanclerz Brüning ostatecznie wypowiedzieli się w Genewie, do czego służyć będzie podróż Laval i Brianda. Oczywiście dla podłożenia paliwa pod kocioł pangermanizmu na koszt poborców francuskich i oszczędności ludu francuskiego.

Znamienne.

Cała prasa polska — za wyjątkiem organów Polskiej Partji Socjalistycznej — podała w całości lub w wyjątkach wyjawienia o akcji szpiegowskiej policji gdańskiej, piętnując ją dosadnie.

Socjalistyczna „Danziger Volksstimme” wzięła przedmiot policji gdańskiej — w obronę! Pismo to twierdzi, że Polska przez opublikowanie tych wiadomości daży do uzyskania kontroli nad działalnością gdańskich władz policyjnych.

Milszy im Argentyńczyk — niż Polak

Warszawa, 15. 9. (tel. wł.) Związek Zawodowy Muzyków zgłosił w komisaryjacie rządu miasta Warszawy protest przeciwko nieobywatelskiemu zachowaniu się dyrekcji przedsiębiorstwa rozrywkowego „Oaza”. Jest to dancing posiadający 3 orkiestry. Otóż dyrekcja „Oazy” nie bacząc na to, że w Polsce jest tyle bezrobotnych muzyków, zaangażowała oczywiście za sutą gażą orkiestrę argentyńską, składającą się z 24 osób. (Bojkot byłby najlepszą odpowiedzią na czyn tak nieobywatelski — Red.)

Ćwiczenia wojskowe policji gdańskiej.

(PAT) W ubiegłą sobotę zauważyć można było w Gdańsku niebywale zjawisko. Kilka oddziałów gdańskiej policji „Schupo” pod dowództwem wyższych oficerów urządziło na terenach w pobliżu Gdańska wojskowe ćwiczenia polowe. Po odbytych ćwiczeniach oddziały w pełnym rynsztunku z nową orkiestrą słynnych piszczałek pruskich oraz wielką wojskową orkiestrą na czele przemarszerowały przez miasto.

Jak donosi „Danziger Volkstimme” fakt ten wywołał wielkie zdumienie wśród licznych świadków, albowiem urządzanie takich imprez wojskowych,

nie różniących się niczem od dawnych ćwiczeń cesarskiej armji niemieckiej oraz wydatki na nową orkiestrę są zupełnie nie na czasie w obecnym krytycznym położeniu gospodarczym Gdańska.

Natomiast dzienniki prawicowe jak „Danziger Allgemeine Ztg.” nie ukrywają swej radości z powodu tych ćwiczeń wojskowych i demonstracji militarystycznych, urządzanych w tym roku poraz pierwszy w tej formie, znaczącą równocześnie, że ćwiczenia te odbywają się zgodnie z postępowaniem do wyszkolenia urzędników policyjnych w Prusach, przyjęte obecnie przez Gdańsk.

Potworne sceny w Hondurasie.

Belise, 14. 9. (PAT) Poszukiwanie ofiar huraganu jeszcze znajdujących się w gruzach domów trwa w dalszym ciągu. Liczba osób, które utraciły życie jest oceniana na 1200.

Akcja ratunkowa została już zorganizowana. Żywność nadchodzi regularnie i jest rozdzielana pomiędzy ludność, dotkniętą katastrofą. 6 aeroplanów amerykańskiej marynarki wojennej przywozi na miejsce katastrofy lekarzy oraz lekarstwa. Trzej dziennikarze, którzy wzięli fotografie z kataklizmu w Hondurasie ponieśli śmierć w katastrofie, której uległ wiozący ich samolot.

Belize, 15. 9. (PAT) Miasto pogrążone jest w kłębach gęstego dymu, pochodzącego z wielkich stosów, na których spalone zostały ofiary cyklonu. Olbrzymie

ilości ryb, wyrzuconych na brzeg przez fale gniją, wywołując okropny ząduch.

Liczni krajowcy w obawie przed zarazą zbiegli do dżungli, udając się w górę rzeki Belize na lekkich tratwach na których zgromadzili pospiesznie niezniszczone przez cyklon przedmioty gospodarstwa domowego i ocalałe zapasy żywności.

Promienie słoneczne padają bezpośrednio na rannych, leżących w budynkach, pozbawionych dachów i zwiększają znacznie ich cierpienia.

Amerykańscy marynarze i strzelcy morscy zmienili wyczerpane oddziały miejscowe i czuwają obecnie nad stosowaniem przepisów, wynikających z ogłoszenia stanu oblężenia. Sanitarne oddziały ratownicze przybywają w dalszym ciągu.

Zbankrutowane Niemcy odraczają własnowolnie spłatę kredytów krótkoterminowych na 3 lata.

Wierzycielom przystawiono bezcennie rewolwer do piersi.

Berlin, 14. 9. (PAT.) Między bankiem Rzeszy i bankiem złotowym dyskontowym oraz konsorcjum niemieckich banków prywatnych podpisany został układ, stanowiący jedyny w swoim rodzaju wypadek w historii kredytów międzynarodowych. Chodzi o wstrzymanie do lutego 1932 r. ucieczki zagranicę Rzeszy od 5—7 miliardów marek, należących do obcych wierzycieli, którzy wobec panującego wśród kapitalistów nastroju ponownie spowodowanego z sytuacją socjalną i polityczną państwa niemieckiego żądają zwrotu swych pieniędzy.

Układ nie przewiduje gwarancji skarbu Rzeszy dla wchodzących w grę kredytów krótkoterminowych. Jedyne bank dyskontowy, wyposażony w gwarancję 1080 największych przedsiębiorstw prywatnych zobowiązał się przyjąć gwarancje za pewien procent brytyjskim wierzycielom zagranicznym przyczem bank zastrzegł sobie możliwość odroczenia spłaty zagwarantowanych przez siebie sum wierzycielom zagranicznym do trzech lat.

Kwestja oprocentowania kapitałów zagranicznych „zatrzymanych w Niemczech” będzie ustalona w drodze bezpośrednich pertraktacji między wierzycielami i dłużnikami. W razie, gdyby pertraktacje te pozostały bez rezultatu, wierzyciele mają prawo zaapelować do banku Rzeszy, który ze swej strony re-

nie i porozumienie się z bankiem emisyjnym kraju wierzyciela.

Co do zagranicznych wierzycieli w markach niemieckich, wynoszących około 750 milionów marek, to ponieważ wierzyciele zagraniczni uzależnili podpisanie jakiegokolwiek umowy z Niemcami od zwolnienia ich wierzycieli od wszelkiego przymusu prolongowania, układ niemiecki proponuje sumy te spłacać ratami w wysokości 15% miesięcznie, przyczem bankowi Rzeszy przyznane zostanie prawo wstrzymania tych opłat na wypadek trudności dewizowych tegoż banku.

Dla wszelkich wynikających z układu sporów przewidziany jest sąd rozjemczy, wyznaczony przez bank wypłat międzynarodowych w Bazylei. Układ powyższy o ile zagraniczni wierzyciele go podpiszą, wejdzie w życie z datą 1 września br. Według informacji niemieckich, podpisanie układu oczekiwane jest jednak jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Układ obejmuje wyłącznie prywatnych dłużników niemieckich. Co do krótkoterminowych długów, zaciągniętych zagranicą przez samorządy, miasta i kraje związkowe, mają być poczynione starania w celu zawarcia podobnego układu.

Pozostaje jedynie kwestja, co będzie po 6 miesiącach, ponieważ ażeby Niemcy były w stanie spłacić znaczną część swych krótkoterminowych pożyczek

tego nie przypuszczają najwięksi optymiści.

Układ powyższy nie jest układem — tylko złośliwością niewypłacalnego bankruta, który dyktuje wierzycielom warunki spłaty w dwóch ratach: 1) Jak będę miał, 2) Jak będę chciał.

Wierzyciele się zgodzą, bo niezgodzić się nie mogą. W rezultacie końcowym największy kraj Europy środkowej będzie przez długie trzy lata faktycznym bankrutem, odstrasającym wszystkich kapitalistów od operacji finansowych. Ile lat będzie trzeba potem zużyć na odbudowanie międzynarodowego zaufania?

W tych warunkach Niemcy pożyczki długoterminowej nie otrzymają, ale będą swą „niedolę” finansową wyzyskiwać do uderzeń decydujących na skruszały mur reparacji. — przyp. red.)

Awantury komunistyczne w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 9. Wczoraj urządziła socjaldemokratyczna partja Niemiec wielki wiec w Sportpalaście na którym poseł Künstler wygłosił przemówienie, zwrócone głównie przeciwko komunistom. Jeszcze przed otwarciem bramy Pałacu Sportowego udało się komunistom w sile tysiąca ludzi wejść do sali,

starć między komunistami a policją. Trwały one godzinę, 30 komunistów zostało zranionych, w tej liczbie 5 ciężko.

Wśród niesłychanej paniki tratowano kobiety i dzieci. Policji strącano czako z głowy i przecinano rzemienie na ramionach. Policja oddała kilka strażników na postrach. Około tysiąc policyjantów brało udział w usunięciu komuni-

Niech nie będzie nigdzie serca samolubnego, twardego, któreby głuchem pozostało na nędzę bezrobotnych.

List pasterski biskupa chełmińskiego X. Okoniewskiego.

Stanisław Wojciech, z zmiłowania Bogoego i Stolicy Apostolskiej łaski **Biskup Chełmiński** Duchowieństwu i Wiernym Błogosławieństwo w Panu!

Kochani Diecezjanie!

Idzie obecnie przez świat fala bezrobocia, połączona nieraz z bezdomnością, która podmywa podwaliny bytu jednostek i rodzin. Są kraje, w których ogarnęła już miliony ludzi, patrzących z drżeniem i trwogą w przyszłość najbliższą. **Nie oszczędziła i naszej ziemi.** Już dziś kilka tysięcy ojców rodzin w naszej diecezji nie może znaleźć pracy, a zbliżająca się zima powiększy niewątpliwie ten zastęp do kilkunastu tysięcy. Z serdecznym, głębokim współczuciem spoglądamy na tych braci naszych i ich rodziny, odczuwamy w całej pełni ich niedolę i pragnęlibyśmy przytulić ich do serca, otrzeć ich łzy i rozwiać ich troskę. **Ale nie pomoże nic samo współczucie i samo pragnienie, potrzeba czynu.** Powiada Jakób św. w liście swoim: „A jeśliby brat i siostra byli nadzy i potrzebowali powszedniej żywności, a rzekłby im który z was: Idźcie w pokój, zagrzycie się i nasycie się, a nie dalibyście im czego potrzeba ciała, cóż pomoże?” (2,15—16).

Dlatego w porozumieniu z Komitetem Wojewódzkim zawiąza się **nleba-wem parafjalne komitety niesienia pomocy bezrobotnym.** Staną przy nich i wasi duszpasterze i ludzie dobrej woli, aby przeciwstawić się owej fali bezrobocia, aby sypać zawczasu tamy ochronne i nie dopuścić do tego, aby ktokolwiek cierpieć miał głód, odczuwać brak odzieży, zimno i skrajny niedostatek. Do tego dzieła zabrać się musimy **wszyscy bez wyjątku.** Domaga się tego owa **miłość bliźniego**, jaśniejąca w czynach i słowach Chrystusa Pana, promieniejąca w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, rozwijająca się przez wszystkie czasy w owych licznych przytułkach i szpitalach. Domaga się tego **niedola bezrobotnych, domaga potrzeba nieodzowna niesienia im pomocy i przerażająca groźba przyszłości.** Przypatrzmy się tym pobudkom bliżej.

*

I. Domaga się niesienia pomocy bezrobotnym przede wszystkim **miłość bli-**

źniego. Jest ona jakby promieniem z świata lepszego, promieniem, który pada w mrok samolubstwa, obojętności i okazuje smugę świetlaną, którą ludzkość kroczyć powinna. Nie znała jej pogaństwo. Przyniósł ją z niebios Syn Boży i pełnił ją i nauczał jej nieustannie. Pełnił ją. Kiedy ujrzał rzesze zgłodniałe, woła: „Żal mi ludu, bo już trzy dni trwa przy Mnie, a nie ma co jeść; a jeśli ich puszczyć zgłodniałych do domów swych, w drodze zasłabną, bo niektórzy z nich przybyli z daleka” (Mar. 8,2). Nauczał ją. Uczynił ją nawet jakby znakiem szczególnym swoich wyznawców, powiedział bowiem: „Po tem poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli jednemu drugiemu miłość mieć będziecie”. (Jan 13,35).

To też Apostołowie, rozumiejąc do-

skonałe naukę Chrystusową, przypominali wiernym owo przykazanie miłości bliźniego nieustannie. Św. Paweł uważa je jako obowiązek konieczny, nie podlegający żadnej wątpliwości, i zachęca Filipian jedynie do tego, aby starali się o ciągłe rozważanie tej cnoty i coraz głębsze jej rozumienie; powiada bowiem: „Oto proszę, aby miłość wasza więcej a więcej obfitowała w umiejętność i we wszelakiem zrozumieniu” (1,9). Nadto uważa ją jako uwieńczenie myśli i uczucia chrześcijańskiego: „A koniec przykazania jest miłość z czystego serca i sumienia dobrego i wiary nieobłudnej” (I. Tym. 1,5). Jeszcze wyraziściej, jeszcze jaśniej podnosi konieczność miłości bliźniego umiłowany uczeń Jezusowy, Jan św., kiedy oświadcza: Ktoby miał majętność tego świata a widziałby, że brat

jego ma potrzebę a zawarłby wewnątrz siebie swe przed nim, jakoż w nim przebywa miłość Boża? Synaczkowie moi, nie miłujmy słowem, ani językiem, ale uczynkiem i prawdą” (I. Jan 3,17).

A słowa i czyny Jezusowe oraz uczynków Jego nie przebrzmiewały bez echa. Padaly do serc gorących, przejętych wiarą prawdziwą. To też Łukasz św., odmalowując w Dziejach Apostolskich życie pierwszych chrześcijan, pisze: „A rzesza wierzących miała jedno serce i jedną duszę; nikt też z nich nieczego, co posiadał, nie nazywał swoim, ale wszystko było im wspólne” (4,32). **Nie było pomiędzy nimi głodnych, nieodzia-nych, zziębniętych.** Był duch chrześcijański, który wszystkich ożywił i zagrzewał. Czyżby dziś ten duch chrześcijański wśród społeczeństw europejskich zamarł i dlatego tylu bezrobotnych i bezdomnych? Czyżby nowoczesny duch pogański wyparł ducha chrześcijańskiego?

Duch chrześcijański poruszał w ciągu wieków nieustannie serca ludzkie dla wszelkich cierpień, dla wszelkich niedostatków ludzkich. Podziwiamy do dnia dzisiejszego wspaniałe fundacje, przytułki, szpitale, które jakby kwiaty wyrastały pod tchnieniem ciepła miłości bliźniego.

II. Dziś tej niedoli ludzkiej, tego niedostatku nagromadziło się tak wiele, że bodaj w wiekach poprzednich było jej tyle od razu zebranej. Snać **zamarło miłosierdzie chrześcijańskie w sercach ludzkich** i dlatego musiał cały ogrom niedoli ludzkiej stanąć przed oczyma, aby miłosierdzie to rozbudzić. **A niedola ta naprawdę przegromna.** Przypatrzmy się tylko bezrobotnym! Spojrzmy w te oczy przesmutne, z których wyciera przynębnienie tak bezbrzeżne, że graniczy niemal z rozpaczą. Kto z uwagą choć raz jeden spojrzal w takie oczy beznadziejnie smutne, już ich nie zapomni nigdy. Odzwierciedlają one niewysłowioną nędzę, niewypowiedziany niedostatek. Dawniej chodzili wszyscy raźnie, o chotnie do swoich zajęć. Ich życie miało jakby treść głęboką. Teraz kroki ich zwolniały, twarze się pomarszczyły, włosy posiwiały. Od miesięcy już może są bez pracy. Jak im ta wymuszona bezczynność wstrętna! Nie wiedzą jak wypełnić

12 miliardów dolarów do pieca.



Te papierki, te świstki, za którymi bezustannie ugania cała ludzkość, tutaj pali się w miliardowych ilościach. Są to podziemia rządowego skarbcia amerykańskiego, zaopatrzone w obrych piece z wysokimi kominami. W piecach tych niszczy się te banknoty dolarowe, które jako zbyt zniszczone zostały wycofane z obiegu. W tym roku — jak to powiedzieliśmy — plon wybrakowanych banknotów wynosił 12 miliardów dolarów.

Kr. Stasicki.

49)

Trzy na dwunastą

(POWIEŚĆ.)

(Ciąg dalszy).

— Zbladłeś pan? Tak, to ofiara waszego porubstwa, którą potem zła choroba w tak krótkim czasie do takiego stanu doprowadziła.

— A jednak — próbował bronić się Starzycki — zanim dopuściłem się rozpustnego czynu, slyszalem niepoehlebne zdania o moralności Felicji, która właśnie zwie się Fajga.

— Bo ją już splugawioną podsunął panu ów hulaka Bolek. Pan mi za niego zapłacisz! Jam jej brat i żądam zadośćuczynienia, a jeśli nie otrzymam, to pańska córka...

— Oddajcie mi Julję! — błagalnie zawołał hrabia.

— Hrabianka warta dużego okupu.

— Dam. He?

— Ślebodzińce.

— Nie mogę; to nie moje.

— To w takim razie już jej pan nie ujrzyś.

— Oddajcie mi dziecko! Co chcecie z nią zrobić?

— Złe jej nie będzie, bo ładna i dobra krew.

Zwiedzi świat, zobaczy morze... W paszporcie podałem nie Markiewiczówna, tylko hrabianka Starzycka.

— Jak śmiałeś? — uoiósł się znekany ojciec.

— Milczcie! Ja tu sędzią, ty winowajcą. Twoja sprawa, a moja pomsta. Fajga tysiąc razy cenniejsza niż hrabiowski podrzutek. Dlatego jeszcze od siebie zapłacę. Ot masz!... — z temi słowy wymierzył Starzyckiemu policzek i rozkazał przywiązać ręce do ścian, w której tkwiły dwa haki.

Hrabia stał rozkrzyżowany, a oni pastwili się nad bezbronny, plując nań i urągając, potem zaś bili go głowie, twarz drapali. Zdawało się, że na widok ciekącej krwi owłada nimi szal, albowiem poczęli skakać niby w dzikim tańcu, a jeden z nich przyklekawszy drwił, że cierpi jak mesjasz.

— Bądź pozdrowiony, Święty! — wołał, drudzy zaś z szyderczym śmiechem krzydzeli:

— Święty mesjasz ukrzyżowany! Zrób nam cud! On do tego czasu znosił ból i obelgi, ale nie mógł zcierpieć naigrawań z Boga, więc prosił:

— Wolno wam pastwić się nade mną, ale nie bluźnijcie mojemu Bogu!

— Jeśli on Bóg, to niech cię wybawi! — odezwał się Mordko.

— Ufam mu — odparł męczennik. — Wasze bluźnierstwa przyspieszą jego pomoc, gdyż przebrała się miarka waszej niegodziwości.

Jakby na potwierdzenie słów Świętego przybiegł człowiek pilnujący lochu z oznajmieniem, że są odkryci.

— Pies! — krzyknął Mordko, wymierzając cios w głowę Świętego. — Zdradził nas. Uciekajmy!

Co się dalej stało, nie wiedział Święty, gdyż opuściła go przytomność.

Kiedy otworzył oczy, ujrzał się na łóżku, a obok stali Markiewiczowie, dr. Szeraus i Sowa.

— Kto mnie uratował? — spytał po chwili Święty.

— Mecenaz — odpowiedziała pani komisarzowa, adwokat zaś dodał:

— Dzielny pies — mój Dobek! Umie tropić. Bez niego byłbym nie znalazł pana hrabiego.

— A tamci?

— Uciekli. Sam byłem; musiałem zająć się ratowaniem pana; na pościg nie było czasu.

XXII.

„Przeklętym niech będzie w dzień i w nocy, gdy do snu się kładzie i gdy łożę opuszcza, gdy wychodzi i powraca w domostwo. Adona! wymaża imię jego pod niebem i oddzieli go jako złe ziarno z wszystkich pokoleń Izraela wszystkimi klątwami firmamentu...”

Takie pismo przesłał dr. Rubensowi Birnbaumowi. Młody lekarz siedział bez ruchu z wzrokiem tępo utkwionym w bezlitosne litery. Z długiego odrętwienia obudziło go lekkie stąpienie kroków.

Obejrzał się. Za nim stała Gizela.

— Myślałem, — rzekł z głębokim smutkiem Birnbaum — że już nikt się do mnie nie zbliży. Czytaj, najdroższa!

— Już jest? — zdziwiła się Gizela. — Chciałam cię uprzedzić, co ci grozi, a teraz...

— A teraz — powtórzył Rubens — uciekam od ludzi. I ciebie muszę pożegnać.

— O! Nigdy! Jakikolwiek los twój, i jam twoja. Przyjechałam, by cię wyrwać ze szponów złych ludzi lub raczej jednego złego. Uciekajmy w świat zapomnienia, gdzie Bóg nie grozi, lecz błogosławi! Pójdiesz ze mną?

Rubens ucałował dlonie ukochanej.

W trzy dni potem uśmiechali się do nich zielone stoki górskie, lazur nieba i kojąca słoneczna jasność. Odjechali bardzo daleko — we wschodnie Karpaty, gdzie ludzie innym językiem przemawiają, a natura ciszą i pogodą wchłania ból i zgrzyotę duszy.

Znaleźli pożądane zapomnienie i więcej, albowiem błogość chwil razem spędzanych na łonie wiosennej przyrody.

On całował cudne oczy dziewczyny, całował też jej jagody rozpromienione zachwytem i wiśniowe wargi, bo nie uchylały się od jego warg; ona opłotem ramion przycisnęła do serca głowę ukochanego i tak trwali niby posąg miłości na wzgórzach nadziei i urody życia.

Byliby długo pili wzajemnie nektar miłosny z gorących warg, gdyby ich nie spłoszyły głosy ludzi.

Dziewica wyrwała się z uścisku:

— Czas, czas na nas! Pasterze trzody zganiają ze stoków.

Rubens nienasycony słodyczą pożądał dalszych pocałunków:

— Obiecaj mi jeszcze milion na tych górach, a milion milionów w moim domu, w naszym wspólnym domu. O! Jak uroczo żyć! Słońce! Nie kryj się za szczyty, to może jeszcze dziś tysiąc razy ustami dotknę ust najcudowniejszych.

Zapatrzyli się w płomienny krąg, czerwony, który na zachodzie gorzał na kłębach obłoków.

— Jeszcze raz! — prosił młodzieniec.

(Ciąg dalszy nastąpi).

te dni wydłużające się w nieskończoność. Nachodzili się, nadopytywali o pracę, ale ich nikt nie wynajął, jak o wych robotników w Ewangelji. Żyli jeszcze nadzieją na lepsze dni, ale nadzieja ta obecnie zgasła. A w duszach ich szerzy się spustoszenie. Odwykają od pracy, tak że później nie będą już do niej zdolni, nie będą mieli do niej siły. Budzi się w nich nienawiść, może bunt.

A z niedolą własną łączy się troska o rodzinę. Łatwiej cierpieć samemu niż widzieć cierpiących tych, z którymi spajają nas węzły najczulsze. Jak przygnębiającą jest myśl, że przy powrocie do domu, na pytające się niejako spojrzenie żony trzeba odpowiedzieć: Znowu nic pomyselnego nie przynoszę. **A jakże dręcząca jest troska ich o ubranie i wyżywienie dzieci!** Głodne nieraz idą spać, głodne wstają i idą do szkoły. Mimowoli ciśnie się na usta skarga proroka Jeremjasza: „Dzieci i niemowlęta na ulicach omdlewają; matkom swoim mówią: Gdzie jest chleb?” (Treny 2, 11—12), a niemasz go. **Dzieci nieodżywione, blade. Starsi synowie i córki zaklopotane, że w domu ciężą rodzicom, bo pracy znaleźć nie mogą.** A już najgorzej ojcóm. Ciężko im jako żywicielom rodziny w domu bez pracy, a przykro bez niej waleśać się po ulicy. Doprawdy: „Starcy córki syjońskiej usiadłszy na ziemi, umiśli, posypali prochem głowę swoją a przepasali się włosienicami; panny jerozolimskie zwiesiły ku ziemi głowy.

Bezrobotni podobni są do człowieka z Ewangelji, którego prawa ręka była uschła (Łuk. 6, 6). Proszą, aby ich ręce były uzdrowione. **Woła niemni pracować, aniżeli wyciągać je po jałmużnę.** Gorzka to rzecz, być muszonym do przyjmowania jałmużny. Najlepsi zebrać nie umieją. Obyśmy mogli powiedzieć do nich jak Chrystus mówił: „Wyciągnij rękę swoją” (Łuk. 6, 10). Obyśmy mogli dać im zajęcie, aby mogli poruszać rękoma swemi. **To byłaby najlepsza pomoc, najlepsza jałmużna.** Ale rzeczywistość, ale życie jest inne. Coraz mniej potrzeba rąk do pracy, coraz więcej z niej zwolnień. Liczne warsztaty unieruchomione. A zima nadchodzi.

III. Wiemy, że dziś wszędzie ciasno. Nawet w takich domach, które niedawno jeszcze opływały w wszystko, gdzie o oszczędności nie trzeba było myśleć, dziś skrupulatnie liczyć się trzeba z każdym groszem. Wiemy, że szerokie warstwy ludności, choć wprost bezrobociem nie dotknięte, z trudem tylko się utrzymują, mają tylko tyle, ile do życia koniecznie potrzeba. **A jednak bezrobotnym pomóc musimy wszyscy.** Jak czarny upiór stoi przed bezrobotnymi braćmi naszymi zima.

Potrzeba wspólnego wysiłku. Prosimy więc Was i zaklinamy, Najdrożsi Diecezjane, abyście serc swoich nie zamkali na nasze wołanie. **Niech nie będzie nigdzie serca samolubnego, twardego, któreby teraz głuchem miało pozostać.** Jeśliby zbliżająca się nędza go nie wzruszyła, nie zasługuje na miano serca chrześcijańskiego.

Powiada Zbawiciel: „**Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili!**” (Mat. 25, 40). Chrystus Pan nie mieszka tylko w naszych kościołach i ołtarzach. On chodzi niejako po naszych ulicach, obdarty, bledny, głodny. Zjawia się w każdym bezrobotnym. Zrozumiała to św. Elżbieta. Obmywając rany trędowatego rzekła do sług swoich: „**Jak mi błogo, że możemy obmyć i okryć Pana naszego!**”. Prześlicznie opisuje jeden z nowszych jej biografów jej najgorętsze pragnienie otarcia umęczonego, zroszonego potem oblicza Jezusowego. Widzi w duchu w kościele potężny krzyż, a na nim rozpiętego Chrystusa Pana. Zbliża się do Niego jakby po stopniach. Ate te stopnie prowadzą coraz wyżej i wyżej, wychylają się ponad kopułę kościelną a z niemi razem wychyla się krzyż, który potężnieje, ogarnia cały świat i przepętnia go światłością. I wtedy dopiero podnosi jakby lekki wierzyk, jakby chmurka św. Elżbietę aż do uznajonego oblicza Jezusowego, aby mogła Je otrzeć i ukoić. Przepiękna wizja! Chrystus dziś rozpięty na krzyżu w tej rzeszy bezrobotnych. Wstąpmy z Nim do nich po stopniach miłości, otrzymajmy Mu znękanę, zbożałe oblicze! Otrzymajmy tem, na co nas stać: **żywność, odzież, gotówkę!** Otrzymajmy nawet odmówieniem sobie niepotrzebnych przyjemności! W chwilach takich jak

Coraz większa bieda w Ameryce.

Z powodu ogólnego kryzysu gospodarczego, jaki przeżywiają Stany Zjednoczone, tamtejsze samorządy miejskie znalazły się w bardzo przykrej sytuacji, zdoławszy uzyskać zaledwie 50% spodziewanych wpływów.

Przemysł samochodowy w stanie Michigan (Detroit) zdołał wyprodukować w I kwartale br. zaledwie 695 tysięcy aut, podczas gdy w r. ub. cyfra ta wynosiła 1.050 tys., czyli 66% zeszłorocznej produkcji. W tymże samym stanie z liczby 16 cukrowni, 15 zostało unieruchomionych, z powodu konkurencji ze strony wyspy Kuby. Grozi to całkowitym upadkiem produkcji buraków cukrowych, której wartość wynosiła setki milionów dolarów.

Kryzys odbił się również na **przemysle budowlanym**, który od r. 1927, znajduje się w stadium zaniku. **Ceny domów spadły przeciętnie od 40 do 60%.**

Spadek dochodów miast, odbił się szkodliwie na pomocy udzielanej bezrobotnym, których liczba wzrasta ustawicznie. Sztuczne rozszerzenie robót publicznych w szybkim tempie wyczerpuje zasoby finansowe samorządów, które coraz częściej zdają opiekę wyłącznie instytucjom dobroczynnym. Oryginalną formą pomocy jest zakup przez miasta od farmerów ziemiopłodów i odstępowanie ich po cenie kosztu bezrobotnym, z wyznaczeniem i miejsc sprzedaży i cen obowiązujących. System ten daje na ogół dobre wyniki.

Oczywista spadek zarobków dotyka w bardzo przykry sposób **miejsców Polonję**, żyjącą w większości z pracy rąk, której **oszczędności w szybki sposób się wyczerpują** w razie utraty pracy, co jest niestety zjawiskiem dosyć częstym.

Dzisiaj Stany Zjednoczone przestały być dla Europejczyka wyznaczonym „Eldoradem”.

30 milj. głodnych w Stanach Zjedn.

Chicago. Ubiegłej niedzieli w całym szeregu miejscowości odbyły się wiece, na których wybitni kierownicy robotników malowali grozę położenia gospodarczego szerokich mas w Stanach. Mówcy podkreślali, że licząc przeciętnie rodzinę na 5 osób w St. Zjedn., znajduje się przy 6 milionach bezrobotnych co najmniej **30 milionów ludzi, cierpiących głód.**

Jako jeden ze środków pewnego rozłożenia ciężaru kryzysu na wszystkich, wysuwany jest ponownie projekt 5-dniowego ogólnego dnia roboczego, co wobec skrócenia czasu pracy pojedynczego robotnika pozwalałoby na zatrudnienie wszystkich bezrobotnych. Oczywiście robotnicy, pracujący tylko 5 dni, zarabialiby odpowiednio mniej niż w czasie 6 dni.

Okrety transatlantyckie przewożą coraz mniej pasażerów.

Jak wynika ze sprawozdań wielkich linii okrętowych utrzymujących komunikację pomiędzy Europą i Ameryką w ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego przewieziono przez Atlantyk o 127 000 pasażerów mniej, niż w roku ubiegłym.

Jeszcze jeden znak wszechświatowego kryzysu. Nic więc dziwnego, że liczba statków kursujących przez Atlantyk została poważnie zredukowana. Jest to jednocześnie okres ciężkiej próby życiowej dla naszej linii transatlantyckiej, która dzięki poparciu emigracji zamorskiej posiada jednak stale pewien dość znaczny kontyngent pasażerów.

Ludność miast włoskich.

Rzym. Wedle rezultatów ostatniego spisu ludności, Włochy mają 22 miast z ludnością powyżej 100 000 osób, 34 miast powyżej 50 000 i 36 miast powyżej 10 000 mieszkańców. Zaznaczyć należy, że powyżej 500 000 mieszkańców mają następujące miasta włoskie: Rzym, Mediolan, Genua i Turyn.

Omiąć Gdański

„Danziger Landeszeitung” donosi, że w ciągu ostatnich dni sądy administracyjne Gdańska skazały 13 obywateli polskich na karę od 3 dni aresztu do 20 dni więzienia za różne przewinienia. W jednym wypadku za bijatykę, w drugim za zebranie, w 11 pozostałych za nielegalne przekroczenie granicy i nieprawidłowości paszportowe.

Pocieszne zajście w angielskiej izbie gmin.

Londyn, 14. 9. 1931 r.

Regulamin obrad angielskiej izby gmin wymaga, aby członek izby, zgłaszający w toku głosowania pod adresem speakera (marszałka) interpelację co do porządku obrad, **okrył głowę kapeluszem.**

Jeden z przywódców robotniczych chciał zgłosić pilne pytanie, nie miał jednak pod ręką kapelusza. Nie namyślając się długo, **zdejęła jedna z członkiń Labour Party swój kapelusik a towarzysze**

klubowi wleśnęli go swemu przywódcy na głowę. Dopiero, gdy sala wybuchnęła homerycznym śmiechem, przywódca zorjentaował się, że kapelusze był ustrojony w dwa pióra strusie, farbowane na zielono.

Doprowadzony tem spostrzeżeniem do wściekłości, cisnął kapelusze na ziemię. „Posłanka” odzyskała swój kapelusze po niemałym trudzie. Stracił on jednak i formę i pióra. **b.**

Proces o 500 złotych, który trwał 600 lat.

Rzym. W Rzymie zakończył się właśnie proces, który zajmował sędziów i adwokatów w ciągu długich 600 lat.

Ten najdłuższy może proces świata toczył się o odszkodowanie w wysokości 1.000 lirów, t. j. 500 złotych.

Jakże się przedstawia ta sprawa:

Dzień 3 czerwca 1330 roku był ową historyczną datą, kiedy rozpoczął się spór.

Mieszkańcy miejscowości Fresciano i Monte Bovolino posprzeczali się z klaszorem św. Anioła w Tedaldo.

Chodziło o to, że mieszkańcy Fresciano mieli obowiązek płacenia 5 skudów (koło 10 groszy) od osoby rocznie klasztorowi za prawo zbierania drzewa i używania pastwisk.

Ponieważ nie płacili, więc klasztor wytoczył im proces.

Proces ten, idąc od jednej instancji do drugiej, ciągnął się przez lata całe.

W sierpniu 1690 roku gminie Fresciano przyznano prawo wolnych pastwisk, co nie odpowiadało wcale klasztorowi św. Anioła.

Wobec tego klasztor wniósł apelację.

21 marca 1749 roku na mieszkańców Fresciano znowu nałożono podatek. 7 października 1836 klasztor św. Anioła przestał istnieć.

Zdawało się więc, że i cała sprawa przestała istnieć.

Tymczasem nie!

obecne nie wolno nawet grosza wydać niepotrzebnie.

IV. Gdyby nas jeszcze nie miały przekonać owe szlachetne pobudki, wyluszczone dotąd, niech wywołają w nas groźbę zbawienną skutki straszliwe, które bezrobocie może poślągnąć za sobą. Owa fala okropna, o której wspomnieliśmy już, może podmyć nie tylko byt jednostki i rodziny, ale podstawę dzisiejszego ustroju społecznego i zamienić go w gruzy, w których rozsypie się wszystko, nawet to, co samolubstwo usiłowało zachować dla siebie. Straciłoby wtedy wszyscy wszystko. **Żywoty przewrotni czynają już na to, rozdmuchują iskry niezadowolenia i cieszą się na chwilę, w której załamią się władzia ustroju chrześcijańskiego i zapanują hasła bezboźności i zupełnego poniżenia człowieka.** Ratujmy zatem siebie, ratujmy ustrój chrześcijański tem, że wcielimy w życie chrześcijańskie zasady, a przede wszystkim rozwinie myłość bliźnie-

Zjawił się niejaki Benedetto Landucci i ogłosił, że będąc prawnym spadkobiercą klasztoru, będzie dalej upominał się o swoje prawa.

Sprawa zaczęła się nanowo ciągnąć w nieskończoność.

Wreszcie przed paru dniami sąd w Rzymie położył jej koniec.

Mieszkańcom zacepionych gmin przyznano prawo pastwiska i zbierania drzewa. Skargę spadkobierców klasztoru o 1.000 lirów uchylono.

Stracenie skazańców według nowego „systemu”. Obawa przed popełnieniem mordu sprawiedliwości.

W Stanach Zjednoczonych — w kraju wszelkich możliwości wynaleziono ostatnio — jeden z najstraszliwszych sposobów tracenia skazańców. Jest to gaz wytwarzany z kwasu pruskiego, który ma zastąpić miejsce krzesła elektrycznego, jako środek bardziej „ludzki”, szybciej działający i pewniejszy. Tymczasem badania przeprowadzone przy pierwszym takim straceniu w centralnym więzieniu Stanu Nevada wykazały, że czas trwania trwa aż 14 minut! Podczas tego stracenia liczne grono zaproszonych gości obserwoowało skutek barbarzyńskich metod — mę-

czarnie nieszczęsnych skazańców. Wpierw stracono Chińczyka i Murzyna. Następnie przyszła kolej na pewnego Meksykańczyka, który męczyl się straszliwie przez cały kwadrans. Meksykańczyk skazany został na śmierć za zamordowanie pewnego Chińczyka. Po wyroku i po straceniu wykryto tyle nieścisłości i nieprawidłowości w procesie, że zachodzi obawa, czy nie popełniono przypadkiem jeszcze jednego mordu sprawiedliwości i to — najstraszliwszego w dziejach ludzkości. Pewne koła humanitarne zamierzają też podobno przeprowadzić rewizję procesu.

Przerażający zatem sądnad ludźmi samolubnego i twardego serca odbyć się mógł już tu na ziemi, ale odbędzie się z najzupełniejszą pewnością na świecie drugim. Powiada bowiem Zbawiciel, że w dzień sądu odezwie się Król do stojących po lewicy: „**Przeć odemnie przekleć w ogień wieczny, który przygotowano dla szatana i aniołów jego!** Albowiem laknąłem, a nie daliście Mi jeść; czulem pragnienie, a nie daliście mi pić; byłem gościem a nie przyjęliście Mnie; nagim, a nie odzialiście Mnie, chorym i więźniem, a nie odwiedziliście Mnie. Wówczas oni również Mu odpowiedzą, mówiąc: **Panie, kiedyż to widzieliśmy Cię laknąć, lub spragnionym, lub gościem, lub nagim, lub w więzieniu a nie usłużyliśmy Ci?** Wtedy On im odpowie temi słowy: **Zaprawdę, powiadam wam, czegokolwiek nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, aniście Mnie nie uczynili.** I pójdą ci na mękę wieczną. (Mat. 25, 41—46). Groź-

niech wywołają u nas postanowienie silne, niewzruszone, że dopomożemy bezrobotnym, ile tylko zdołamy.

Cóż jeszcze dodać, Kochani Diecezjanie, do tych wywodów? Chyba to jedno, że wy, Pomorzanie, odznaczaliście się zawsze nietylko głęboką wiarą, ale i czynem ważkim. Zrozumieście doniosłość akcji misyjnej i poparliście ją tak potężnie, że diecezja nasza stoi w Polsce niemal na jej czele. Mam w Bogu nadzieję, że tak samo jak umieliście i umiecie zaradzić potrzebom duchowym tych, którzy w ciemnościach wiary się znajdują, tak też zdołacie w imię najmiłośnierniejszego Jezusa zaradzić potrzebom ciała bezrobotnych. **Ściągniecie przez to błogosławieństwo Boże na siebie i ojczyznę naszą.**

„Laska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca Chrystusa Jezusa Pana Naszego, Amen.” (1 Tym. 1, 2).

Dan w Pelplinie, dnia 6 września 1931.

† Stanisław Wojciech

Żydowsko-komunistyczna jaczejka literacka.

Po dwu latach obserwacji — likwidacja. — Sześciu aresztowanych. — Korespondencja z Kominternem. — 100.000 złotych w budżecie miesięcznym. — Kim byli aresztowani? „Literaci”.

Jak doniosły depesze z Warszawy, przed kilku dniami dokonano tam likwidacji groźnej jaczejki bolszewickiej, która pod nazwą „komitetu redakcyjnego” Komunistycznej Partii Polskiej działała na terenie Polski. W skład jej wchodziła grupa z antypaństwowych i buntowniczych wystąpień „literaci” żydowscy, szerzący gangrenę komunistyczną za bolszewickie pieniądze. Historia tej afery przedstawia się, jak następuje:

Przy Komitecie centralnym Komun. Part. Pol. istniał i przejawiał od dłuższego już czasu ożywioną działalność specjalny komitet redakcyjny, w którego rękach ogniskowała się cała

akcja propagandy drukiem,

szerzona obficie przez partję komunistyczną.

Komitet ten redagował i wydawał wszystkie broszury, ulotki, plakaty, pisma i jednodniówki komunistyczne, które w olbrzymich ilościach rzucano na cały kraj.

Komitet redakcyjny, mimo, iż istniał w ramach komitetu centralnego K. P. P., był jednak właściwie prawie od niego niezależny i

wskazówki we wszystkich poważniejszych sprawach otrzymywał od „Kominternu” moskiewskiego,

z którym był w stałym kontakcie.

Ostatnio wreszcie policji politycznej udało się zlikwidować tę placówkę propagandy komunistycznej i osadzić w więzieniu członków komitetu.

Obserwacje, prowadzone przez policję, trwały przeszło dwa lata. Mimo wielu nader obciążających przeszkód, mimo niezbyt wielu dowodów, nie można było schwytać członków „komitetu redakcyjnego” na gorącym uczynku i unieszkodliwić ich.

Sytuację pogarszał jeszcze i fakt ten, że

członkowie Komitetu dysponowali olbrzymimi sumami,

podróżowali tylko sleepingami, zatrzymywali się w pierwszorzędnym hotelach, bywali w najdroższych lokalach, jeździli autami itp. W tych warunkach obserwacja była nader utrudniona i uciążliwa.

Przed każdą większą „robotą” komunistyczną komitet ten zdawał swoją energję i pracował jeszcze intensywniej, pomimo to jednak przez czas dłuższy nie udawało się policji go zlikwidować.

Członkowie byli nieuchwytni.

Dopiero w czwartek, 10 bm., około godz. 7-ej wiecz. policja polityczna ustaliła ponad wszelką wątpliwość, iż komitet odbywał właśnie posiedzenie w lokalu jednego ze swych członków, Izaaka Lwa, przy ul. Żorawiej 25.

Wywrotowcy tak byli pewni swej kryjówki, że nie przedsięwzięli najmniejszych ostrożności.

Gdy

policja wkroczyła do elegancko umeblowanego, 5-pokojowego lokalu,

zastano tam wszystkich członków komitetu przy pracy.

Aresztowano: Jana Hempła vel Moszka Grynszpana, Władysława Broniewskiego, Mojżesza Nowogródzkiego, przezwiskiem „Moniek”, Aleksandra Elję Chwata, Edwarda Janusa, no i Izaaka Lwa, właściciela lokalu.

Z notatek, jakie znalezione u uczestników zebrania, okazało się, iż komitet zajęty był właśnie debatami nad perspektywą

strajku pracowników samorządowych oraz kwestiją bezrobocia,

przyczem szczególny nacisk całej propagandy miał być skierowany na stolicę i Zagłębie.

Znaleziono również list, pisany do moskiewskiego „Kominternu”, w którym komitet żalił się na zbytnią, jego zdaniem, obojętność władz sowieckich, dla sprawy propagandy komunizmu w Polsce, a zwłaszcza w stolicy.

Przeprowadzona rewizja ujawniła wiele materiału obciążającego. Znaleziono cały szereg ulotek, mających być rodzajem „li-

W kuchni wykryto

2 walizki,

w których znajdowała się część archiwum

komitetu redakcyjnego oraz wydziału propagandowo-agitacyjnego K. P. P., rękopisy wszystkich prawie ulotek komunistycznych, oraz komunistyczne pisma z zagranicy, nie mające debitu w Polsce.

Podczas dalszych poszukiwań znaleziono ciekawą instrukcję „Kominternu”, dotyczącą konieczności zwiększenia akcji prasowej.

Sensacyjnie wprost przedstawiają się zestawienia kasowe, sporządzane dla „kominternu”, a ujawnione podczas rewizji.

Ze sprawozdań tych wynika, iż komitet dysponował

budżetem, wynoszącym przeciętnie około 100.000 złotych miesięcznie.

W miesiącu czerwcem, kiedy to, jak wiadomo, wybuchł w stolicy strajk tramwajarzy, wydatkowano aż 270.000 zł.

Wobec tych cyfr zrozumiałą jest zupełnie luksusowa stopa, na jakiej żyli członkowie komitetu.

Unieszkodliwiony dzięki energji policji politycznej, komitet redakcyjny Komun. Part. Pol. prowadził swą wywrotową działalność już od dłuższego czasu. Był on centralną redakcyjną, wszelkiej, kolportowanej

na ziemiach polskich bibuły komunistycznej, którą zalewano nas obficie.

Członkami tego „wydziału prasowego” partji komunistycznej byli

ludzie wykształceni, zachowujący się bez zarzutu

i bywający w najlepszych towarzystwach.

Można ich było spotkać we wszystkich pierwszorzędnym lokalach i dancjach, gdy płacili słone rachunki i zabiwali się wesóło.

Szefem komitetu był Jan Hempel (Mozek Grynszpan), znany dobrze władzom „działacz” komunistyczny.

Pracował on już na tem „polu” niemal od początków naszej Niepodległości, bo od roku 1918 i niejednokrotnie już bywał aresztowany jednakże każdorazowo zwalniano go z braku dowodów winy.

Podczas ostatnich wyborów do Senatu, kandydował na 2 miejscu

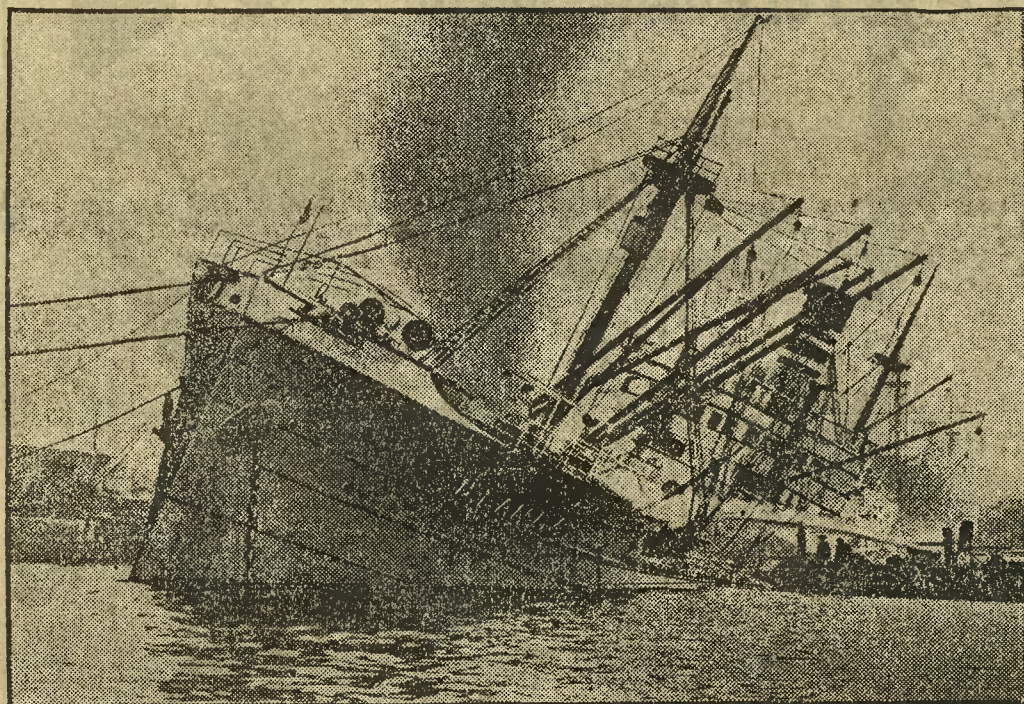
z listy Nr. 22 zgłoszonej przez „Jedność Robotniczo-Chłopską”.

W r. 1928 kandydował do Sejmu z komunistycznej listy Nr. 5 wystawionej przez „Związek Proletariatu Miast i Wsi”, jak również i do Kasy Chorych.

Niezależnie od swej działalności wywrotowej, Hempel był

członkiem zw. wolnomyslicieli polskich,

Pożar niemieckiego okrętu.



Parowiec niemiecki „Ulanga”, który wracał z Afryki z ładunkiem kopry, zapalił się niedaleko brzegów Holandji i z trudem wśród ustawicznego pożaru przyholowany został do Antwerpii, gdzie się jednak spalił na szkielet. Na rycinie widzimy sikawkę morską, starającą się ugasić pożar okrętu.

Krwawe porachunki szumowin paryskich.

Przypadkowo wmieszany do zajścia hotelista zabija awanturnika i rani śmiertelnie niewinną kobietę.

(hak) W paryskiej dzielnicy de la Chapelle rozegrała się dramatyczna scena, w trakcie której użył w obronę własnej broni palnej właściciel położonego tam małego hoteliku. Ofiarami zajścia byli: napastnik, który awanturę przypłacił życiem i młoda kobieta, która wiedziona ciekawością zbliżyła się do przeciwników i została bardzo ciężko ranna.

Początki tragedji trzeba odnieść do czasu kiedy Antonina Dumon, 25-letnia kobieta lekkich obyczajów

poznała na dancingu 30-letniego

Henryka Peslier, „niebieskiego ptaka”

o zupełnie nieokreślonych zajęciach. Oboje powzięli do siebie sympatję i wkrótce Antonina przyjęła opiekę, wcale nie bezinteresowną, którą jej ofiarował Henryk Peslier, znany w swoim świecie pod przezwiskiem „Riton”.

„Riton” stwierdził jednak wkrótce, że młoda

kobieta daje mu za mało pieniędzy

i zaczął ją często i systematycznie bić, do tego stopnia, że nieszczęśliwa, mając dość tego brutalności, pewnego dnia uciekła

wściekłości, rozpoczął energiczne poszukiwania.

Tymczasem Antonina Dumon zjawiała się późnym wieczorem w hotelu, będącym własnością niejakiego Bendera. Młoda kobieta przybyła

w towarzystwie przypadkowego przyjaciela i poprosiła o pokój na noc.

Para wypełniała właśnie policyjny rejestr meldunkowy, kiedy weszła do biura hotelowego dziewczyna, znana pod pseudonimem „Loulette” i, zbliżywszy się do Antoniny powiedziała:

— „Riton” cię szuka. Chce z tobą mówić. Czeka w korytarzu.

— Nie chcę go widzieć — odpowiedziała zacepiona.

Peslier, który słyszał odpowiedź swej dawnej przyjaciółki, wpadł do biura i wezwał ją do wyjścia na ulicę.

W tem miejscu wmieszal się do sprzeczki właściciel hotelu Bender. Spokojnie wezwał awanturnika do opuszczenia sali. Peslier, rozjuszony, rzucił się na Bendera, zaczął go

Stowarzyszenia esperantystów oraz Pow. Stow. Esperan. w Genewie. Przejściowo również redagował „Trybunę Robotniczą”.

Jak widać z powyższego był to „zasłużony działacz” i długo wykrywał się policji, aż wreszcie powiniął mu się noga.

Drugi z aresztowanych,

Władysław Broniewski — był znanym w Warszawie literatem.

Był on członkiem międzypartyjnego sekretariatu centralnego dla walki o amnestję dla więźniów politycznych, jak również zlikwidowanej w r. b. placówki „Studio” mieszczącej się w zamkniętym przez policję komunistycznym związku tramwajarzy.

Mojżesz Nowogródzki, znany w partji pod przezwiskiem „Moniek”, odsiadywał już swego czasu karę 5-letniego więzienia za komunizm. Był on członkiem komitetu centralnego Komun. Związku Młod. Polskiej i

organizował ostatnio „dzień młodzieży komunistycznej”,

który wyznaczony na 6 września r. b. zakończył się, jak wiadomo kompletnym niepowodzeniem.

Aleksander Elja Chwat — również obracał się w kołach literackich i

pisował w różnych pismach pod pseudonimem „Aleksander Wat”.

Był on redaktorem komunizującego „Miesięcznika Literackiego”. Znajdował także często miejsce dla swych plodów na łamach oświatowych „Wiadomości Literackich”.

Edward Janus — również bardzo czynny w robocie komunistycznej, był członkiem, zlikwidowanej swego czasu, „Samopomocy Chłopskiej”.

Wreszcie, ostatni z aresztowanych Izaak Lew — właściciel mieszkania, gdzie odbywały się narady, brał stale czynny udział w pracach komitetu, przejawiając wysoce ożywioną działalność. Był żonaty z siostrą Chwata.

Dochodzenia stwierdziły, że spółka wydawnicza „Tom”, utworzona na miejsce zamkniętej „Książki”, służy propagandzie komunistycznej. Jednym z akcjonariuszy spółki jest Jan Hempel, posiadający konto własne w P. K. O. na nazwisko żony Anny Wilczek, na które to konto wpływały większe kwoty, jak np. 500 zł w ciągu miesiąca. Hempel tłumaczy, że są to honoraria za tłumaczenia, ale nie wskazał, kto te honoraria płaci.

Od poniedziałku sprawę przejął wiceprokurator do spraw szpiegowskich i politycznych Bacciarelli.

Modły w świątyniach francuskich za bohaterów Marny.

Paryż, 14. 9. (KAP). Z okazji 17 rocznicy pamiętnej bitwy nad Marną w kościołach Francji odbyły się żałobne nabożeństwa za dusze śp. marszałka Joffre'a i poległych obrońców ojczyzny. Szczególnie uroczyste nabożeństwo — zwyczajem dorocznym — zostało odprawione w Meaux przy udziale dwóch biskupów, przedstawicieli prezydenta państwa, rządu, najwyższych władz wojskowych, attachés militaires, m. in. i Polski.

Poważnie pokaleczony, hotelista uciekł na korytarz, wiodący do prywatnego mieszkania i zamknął przed napastnikiem szklane drzwi. Peslier nie uważał jednak zemsty za wystarczającą. Zaczął wywalać drzwi, aby złapać Bendera i dać mu dokładniejszą „nauczkę”. Szyby powylały, a i drzwi stały tylko stanowily opór. Przestraszony hotelista pobiegł do mieszkania po rewolwer.

Wrócił w chwili, kiedy Peslier gwałtownym uderzeniem plecami wyrwał drzwi. Strzelił bez namysłu trzy razy. Pierwsza kula utkwiała w suficie, druga

trafiła napastnika w serce, kładąc go trupem na miejscu.

Trzecia kula, chybiając celu, trafiła przypadkowo przechodzącą młodą kobietę, która, zwabiona odgłosami bójki, z ciekawości zajrzała do hotelu. Raniąca w prawe udo 25-letnia Celestyna Cardy, w stanie bardzo poważnym przewieziona została do szpitala.

Policja wszczęła dochodzenia. Bender pozostał na wolności do dyspozycji władz



Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



Strajk robotników meljoracyjnych.

Rogoźno. Robotnicy, pracujący przy meljoracji rzecznej zastrajkowali. Powodem strajku były zbyt niskie płace i wykorzystywanie ich pracy. Jak dotąd otrzymywali oni 50 gr (!) za godzinę, a pracowali po 20 godzin dziennie. Robotnicy żądają 70 gr za godzinę i ośmiodziesiętnego dnia pracy.

Śmierć pastuszka.

Gnieźno. Przy paszeniu bydła na polu swego ojca zmarł nagle 18-letni Tadeusz Cierznak z Kapiela pow. gnieźn. Denat wyprowadził o godz. 7 rano bydło na pole i tam też znalazły go o godz. 12,15 siostry, które przyniosły mu śniadanie. Przywołany natychmiast lekarz stwierdził zgon wskutek ataku.

KORONOWO. Jarmark. W czwartek, 17-go bm. odbędzie się jarmark na konie i świnię. Spęd bydła wzbrowniony.

CHOJNICE. Sąd doraźny. W mieście naszym rozklejono afisze o obowiązujących na terenie Rzpłitej sądach doraźnych. Wyznaczony został również skład trybunału doraźnego, który przedstawia się następująco: prezes sądu okręgowego dr. Drozdowski, wiceprezes sądu okręgowego Staruszkiewicz i sędzia okręgowy Małysa, a jako zastępcy wiceprezes Junski i sędziowie okręgowi Karnowski i Chmielewski.

Wągrowiec.

Kradzież w konsumie urzędniczym. Do konsumu urzędników przy ul. Klasztornej zakradli się złodzieje i zabrali większą ilość towarów kolonialnych.

Z zebrania „Nielby”. W nowej strzelnicy odbyło się miesięczne zebranie K. S. „Nielba”, które zagał p. Krauska. Prezes p. Gruska złożył sprawozdanie z zawodów lekkoatletycznych i wręczył zwycięzcom nagrody.

Zebranie Czytelnicy dla Kobięć. W sali p. Podlewskiego odbyło się zebranie Tow. Czytelnicy dla Kobięć. Zebraniu przewodniczyła p. dr-owa Kulińska, która odczytała referat p. Zofji Rzepeckiej pt. „Konieczność wychowania społecznego”. Skarbniczka p. Napiecykowska złożyła sprawozdanie kasowe z wenty. P. Pyszkowska odczytała wyjątek z liturgii kościelnej. Omawiano sprawę kursu robót ręcznych, który rozpoczyna się dnia 15 bm.

Trzemeszno.

Sprawa likwidacji sądu grodzkiego. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej wzięto między innymi pod obrady sprawę zamierzonej likwidacji sądu grodzkiego w Trzemesznie. W toku dyskusji zdał sprawozdanie z konferencji u prezesa sądu apelacyjnego burmistrz J. Fenger. Rada miejska uchwaliła wysłać w tej sprawie do ministra sprawiedliwości mec. Szymańskiego.

Sekcja zwłok. Przed kilku dniami zmarła w szpitalu powiatowym w Mogilnie niej. St. Hernacka. Mąż zmarłej, B. Hernacki, zrobił doniesienie do prokuratury w Gnieźnie, że śmierć jego żony nastąpiła wskutek niedbalstwa dr. Jana Wojciechowskiego. Przeprowadzona z polecenia prokuratora sekcja zwłok spoczywającej już od 2 dni na cmentarzu zmarłej wykazała jednak bezpodstawność oskarżenia dr. Wojciechowskiego przez B. Hernackiego.

Kradzieże. Nieznani sprawcy okradli właściciela hotelu Roberta Schrödera. Łupem włamywaczów padła znaczna ilość bielizny, garderoba, kilka butelek francuskiego konjaku itd. Poszkodowany oblicza straty na 5000 zł. — W pobliskim Zieleniu okradziony został gospodarz Stanisław Chmielewski. Złodzieje unieśli ze sobą bieliznę oraz gardorobę, łącznej wartości 2000 zł.

Podpalenia. Sąd okręgowy w Gnieźnie rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Trzemesznie sprawy 2 podpałów zabudowań gospodarskich z chęci zysku. W wyniku przeprowadzonych rozpraw wymierzył trybunał karny oskarżonym Helmutowi Nürnbergowi z Jastrzębowa karę 8 miesięcy więzienia i 150 zł grzywny, oskarż. Henrykowi Nürnbergowi karę 1 roku więzienia i 150 zł grzywny. Pociągnięty do odpowiedzialności karnej za spalenie swej zagrody gospodarz Miedziński z Trzemeszala został skazany na 1 rok więzienia i 300 zł grzywny.

Pczary. We wsi Gołabki pod Trzemeszmem spłonęły zabudowania rolnika Jana Malinowskiego. Szkody 20000 zł. W Wydarzowie strawił pożar całe zabudowanie gospodarskie rolnika Marcina Kempera. Szkody 18.000 zł.

Otwarcie łaźni miejskich. Po gruntownej renowacji zostały w tym tygodniu oddane do użytku publicznego łaźni miejskie, mieszcząca się przy ul. Elektrycznej (ul. Tumka).

Apel do właścicieli ziemskich Pomorza i Wielkopolski.

Z kół robotniczych piszą nam, że niektórzy właściciele ziemscy sprowadzają na wykopki robotników sezonowych z dalszych części Polski, chociaż nie brak bezrobotnych i po wsiach i w miastach okolicznych. Jak z jednego z listów, którego ze względu na pewne wyrażenia i pogroźki przedrukować nie możemy, wynika, postę-

powanie to budzi poważne rozgoryczenie.

Apelujemy wobec tego do poczucia obywatelskiego, aby w ramach możliwości przy wzmożonym zapotrzebowaniu sił ludzkich zatrudniali przede wszystkim bezrobotnych miejscowych względnie z miejskich i wiejskich osiedli, z danym majątkiem sąsiadujących.

Perski następca tronu w Poznaniu i Zbąszyniu.

Poznań. Do Poznania przybył w przejeździe z Warszawy do Berlina perski następca tronu. Na dworcu oczekiwali gościa p. wojewoda poznański Raczyński w towarzystwie gen. Zahorskiego i płk. Długaja. Po powitaniu i krótkim postoju księżę perski odjechał w dalszą drogę, przyczem do granicy do Zbąszynia towarzyszyli mu gen. Zahorski i płk. Długaj. W Zbąszyniu oze-

kiwała gościa kompanja honorowa z orkiestrą, która odegrała hymn perski. Księżę perski przeszedł przed frontem kompanji honorowej w towarzystwie ministra dworu, poczem podziękował przedstawicielom władz polskich za gościnę i opiekę w drodze, następnie wsiadł do pociągu niemieckiego i odjechał do Berlina.



Pozwalamy sobie

poprosić uprzejmie
o zgłoszenie
abonamentu
na
październik



Dziennik Bydgoski

Pijak, porzucony przez narzeczoną, popełnił samobójstwo.

Poznań. Pogotowie ratunkowe zaalarmowano na ulicę Strumykową 14.

Po przybyciu na miejsce policja wyważyła drzwi, poczem oczom obecnych ukazały się zwłoki leżącego na ziemi mężczyzny z ręką spoczywającą na piersiach.

Wszelki ratunek był już spóźniony. Leżący, 31-letni Teodor Guza, zmarł wiele godzin przed odnalezieniem z powodu zacażenia się gazem świetlnym.

Jak stwierdzono Guza mieszkał jako sublokator u swej narzeczonej, z którą się w ostatnich czasach poróżnił. Narzeczoną jego nie mogła bowiem znieść jego hulastycznego trybu życia.

Wkońcu zagroziła, że się wyprowadzi i groźbę wprowadziła w czyn. Kiedy Guza powrócił do domu i dowiedział się o wszy-

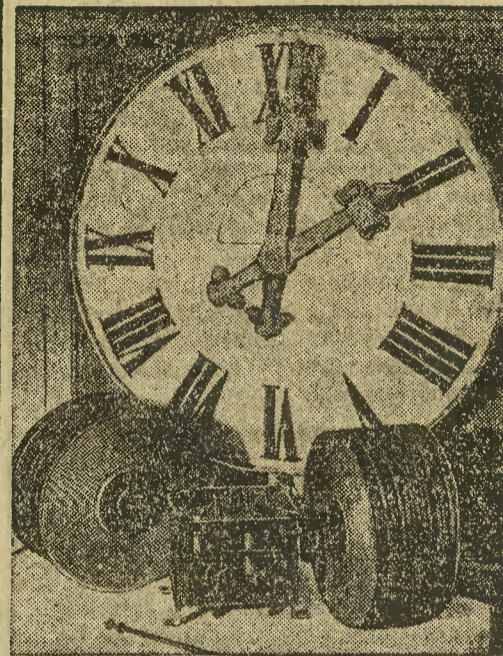
stkiem, tak sobie to wziął do serca, że popełnił samobójstwo.

Narzeczoną jego wróciła do mieszkania i widziała przez dziurkę od klucza, że G. leży na ziemi, sądziła jednak, że jest pijany. Dopiero kiedy przyszła drugi raz i zastawszy go w tej samej pozycji — zawezwała policję.

Krwawa bójka na siekiery.

Poznań. Poznańskie przedmieście — Wiśniary nie pamiętają bardziej zawziętej walki, niż ta, do której doszło tam w tej dzielnicy. Jak zwykle przyczyną były nieporozumienia sąsiedzkie. I tak między go-

Wieczny zegar.



Prasa krakowska rozpisuje się o wiecznym zegarze pomysłu jednego z tamtejszych inżynierów. Zegaru tego nie trzeba naciągać, bo on naciąga się sam wskutek ciąglego ruszania aparatu, wystawionego na ustawiczną zmianę temperatury. Zegar ten chodzi od roku i należy odczekać, czy zmiana temperatury kiedy nie zawiedzie i zegar nie stanie.

Natomiast miasto Linc w Dolnej Austrii posiada wypróbowany już d przeszło 60 lat wieczny zegar, który nakręca się dzięki wibrowaniu powietrza. Zegar ten przez te 60 lat nigdy jeszcze nie był nakręcany ani regulowany.

Czersk

Agencję „Dziennika Bydgoskiego” w Czersku prowadzi p.

Oton Sabinarz
drukarnia nakładowa
ul. Starogardzka 36

Powyższa nasza agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego” w agenturach wynosi:

miesięcznie 3.15 zł
kwartalnie 9.45 „

Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

Starogard.

Pierwsza komunja św. W niedzielę, 20. bm. dzieci będą przyjęte do pierwszej komunji św. Zebranie bezrobotnych naszego miasta odbyło się w sali p. Wojcieszaka. Zebrani odrzucili wniosek o utworzenie kuchni dla bezrobotnych, a w zamian tego żądali węgla i żywności.

Zebranie Towarzystwa Ludowego. W niedzielę, 13. bm. odbyło się miesięczne zebranie Towarzystwa Ludowego w sali p. Wojcieszaka przy udziale 150 osób. Na zapytanie p. W. „Dlaczego chorągiew Towarzystwa Ludowego nie brała udziału w defiladzie uroczystości Halterowskich”, ks. prob. Heckert opuścił salę.

Młody zbir zamordował niedoszonego teścia.

Nowy Tomysł. Do sprzeczki na tle osobistym doszło pomiędzy 19-letnim rzeźnikiem Bolesławem Szwajcą a 58-letnim gospodarzem Brunonem Hoffmanem z Chmielinki (pow. nowotomyski).

Szwajca zachodził do córki H., co się temu nie podobało ze względu na złą opinię S. w okolicy. H. podszedł do rzeźnika, zakazując mu chodzenia z jego córką. Na to S. wykpił H., przyczem doszło do sprzeczki, a S. dostał w twarz.

Wieczorem gdy gospodarz wracał do do-

mu, Szwajca, ukryty, czekał na swą ofiarę. W chwili, gdy H. zbliżył się, uderzył go kilkakrotnie w głowę tak iż ten upadł na ziemię bez przytomności z pękniętą czaszką. Szwajca wyjął jeszcze nóż i zadał swej ofierze kilka ciosów. Śmiertelnie ranionego H. przewieziono późną nocą do szpitala powiatowego w Nowym Tomysłu, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Zbrodniarza zdołano zatrzymać i oświecić w więzieniu w Pniewach.

spodarzem domu ul. Kowalskiej 15, a właścicielem domu doszło do utarczki słów, która zakończyła się rozlewem krwi. Zrobiło się zbiegowisko. Gdy nadeszła pomoc, jeden z biorących udział w bójce dobił siekiery i rozwścieczony miotał na oślep.

Był to moment krew w żyłach mroźcy. Wyniki są fatalne.

Ranni zostali 59 lat licząca Stanisława Sypniewska która doznała złamania lewego przedramienia od uderzenia siekiery. Jan Sypniewski, jej syn, lat 29, przecięcia ucha i pęknięcia podstawy czaszki. Oboje pogotowie po doraźnym opatrunku przewieziono do szpitala miejskiego. Stan Sypniewskiego jest groźny.

Pozatem ranni zostali Łukasz Andrzejewski, lat 53 i jego żona Weronika Andrzejewska, licząca lat 52.

Policja prowadzi energiczne śledztwo, które jest sprawą karną.

Kierownik Hurtowni Fryzjerskiej skazany za przemytnictwo.

Poznań. W Poznaniu toczył się proces przeciwko kierownikowi Hurtowni Fryzjerskiej Wiktorowi Mielcarskiemu, któremu akt oskarżenia zarzuca nielegalne prowadzenie towaru via Gdańsk.

Wina jego została udowodniona na podstawie korespondencji z zagranicznymi firmami, która wpadła w ręce władz. Natomiast osk. Mielcarski w ostatnim słowie prosił o uwolnienie, twierdząc, że nie wie-

dział nic o niemieckim pochodzeniu towarów.

W rezultacie sąd po naradzie wydał wyrok skazujący Mielcarskiego na 2.000 zł grzywny i 200 zł kosztów z zamianą na 20 dni aresztu. Część towaru podlegała konfiskacie. — Oskarżony został bowiem uznany jako winny przekroczenia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 10 lutego 1922 r. (art. 212).

Z Torunia.

Zebrań Stowarzyszenia Emerytów. Miejsce zebrań okręgu Stowarzyszenia Emerytów Państwowych województwa pomorskiego odbędzie się dnia 17. bm. o godz. 18,30 w restauracji zamkowej (wejście z ulicy Wielkie Garbary).

Zakończenie sezonu strzeleckiego Bractwa Kurkowego w Toruniu odroczone. Wyznaczona na dzień 13. bm. uroczystość zakończenia sezonu strzeleckiego Bractwa Kurkowego w Toruniu wskutek niepogody, odłożona została do dnia 20. bm.

Poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Toruniu. Dnia 13. bm. Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej parafii św. Jakóba w Toruniu obchodziło podniosłą uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Z okazji tej odbyło się w kościele św. Jakóba uroczyste nabożeństwo. celebrowane przez ks. dziekana Kozłowski, który też dokonał aktu poświęcenia sztandaru oraz wygłosił podniosłe kazanie. Po nabożeństwie udano się pochodem do sali „Strzelnicy” gdzie dokonano wbitia w drzewcu sztandaru gwoździ pamiątkowych. Zebranie zajął witać gości i członkinie ks. dziekan Kozłowski, poczem okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. Zynda, oraz ks. Poćwiardowski. Uroczystość tę zakończyła wieczornica która odbyła się w „Strzelnicy”.

Z zebrania propagandowego Ochotniczej Straży Pożarnej w Podgórzu. Dnia 10. bm. odbyło się w lokalu p. Skrzypnika w Podgórzu zebranie propagandowe obywateli na rzecz Ochotniczej Straży Pożarnej, zwołane przez burmistrza p. Stamirowskiego. Obrady zajął burmistrz p. Stamirowski w obecności około 40 osób (czyżby obywatelstwo Podgórza nie dbało o rozwój swej straży?) przemówieniem, przepelnionem chęcią postawienia straży na wysokim poziomie. Następnie udzielił głosu naczelnikowi

okręgu p. B. Rutkowskiemu, który wygłosił interesujący wykład o celach i zadaniach straży. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos szereg obywateli, nawołując obywatelstwo do szerszego zainteresowania się strażą pożarną. Na członków zapisali się ks. prob. Domachowski, p. Składanowski. Na członków czynnych zgłosili się pp.: Dąbrowski i Dudek. W końcu wybrano komisję w składzie pp.: Dąbrowskiego, Czempisza i Piaseckiego, która zająć się ma werbowaniem członków tak wspierających, jakoteż i czynnych.

Czternastolecie harcerstwa pomorskiego. Dn. 15. bm. I. drużyna harcerska im. Tadeusza Kościuszki w Toruniu obchodzić będzie 14-letnią rocznicę swego istnienia. Z okazji tej rocznicy harcerstwo toruńskie urządza dnia 14. bm. „Święto Jesieni”, które będzie zarazem uroczystym rozpoczęciem pracy harcerskiej w drużynach miejscowych w nowym roku pracy harcerskiej. Program święta przewiduje: o godz. 8,30 msza św. w kościele Chrystusa Króla, przemarsz drużyn harcerskich przez miasto. O godz. 18 rozpalone zostanie ognisko harcerskie na placu koło Banku Polskiego, urozmaicone chórem, śpiewem drużyn oraz występami humorystycznymi.

Wykrycie zbrodni wyrodnej matki. W Toruniu przytrzymał Skórkę Haję, lat 28, zam. w Toruniu przy ul. Konuchy 16 pod zarzutem współdziałania w morderstwie 6-dniowego dziecka. Dziecko to porodziła w więzieniu sądowym w Toruniu w dniu 25. 8. br. Brzezińska Bajla, lat 17, wyznania mojżeszowego zam. w Aleksandrowie, która odsiadywała karę pod nazwiskiem przyzymanej t. j. Skórki Haję. Po dokonaniu morderstwa Brzezińska ułotniła się prawdopodobnie do Aleksandrowa. Morderstwo dokonane zostało w dniu 31. 8. br. w mieszkaniu brata Brzezińskiej, Moszka. Za zbiegłą Brzezińską wdrożono poszukiwania.

i kłopotami tychże. Towarzyszył p. starościem w objęzdzie osad p. Mazurowski, prz. Zw. Zaw. Drobnych Rolników i Osadników.

Wiadomości z Tczewa.

Szlachetny czyn. Obywatel tutejszy p. Polewicz zadeklarował na rzecz bezrobotnych 30 zł miesięcznie na okres jesienno - zimowy.

Osobiste. Dnia 8. bm. odbył się w kościele parafjalnym w Tczewie ślub urzędnika Urzędu Skarbowego p. Józefa Dudzińskiego z p. Zofją Ofierzyńską ze Starogardu. Szczęść Boże młodej parze!

Wojsko wróciło z manewrów. Dnia 12. bm. wrócił 2 baon strzelców z manewrów z pod Baranowicz do Tczewa. Żołnierzy naszych przyjmowano bardzo serdecznie. W serdecznych słowach przemówił przewodniczący rady miejskiej mec. p. Cwikliński, a panie z Białego Krzyża obdarowały ich kwiatami. Batalion otoczony publicznością tczewską przeszedł z orkiestrą przez ulicę Hallera, na której ustawiona była brama triumfalna, kierując się ulicą Skarszewską do koszar.

Budowa nowego kościoła na Nowemmieście. Budowa tego domu Bożego postępuje naprzód. W bież. tygodniu położone zostaną fundamenty pod wieżę. Jeszcze są do kopania doły pod fundamenty kaplicy podziemnej (żałobnej) oraz kotłowni do ogrzewania centralnego. Uprasza się chętnych mających czas przybywać na miejsce budowy i w jakiegokolwiek formie pomagać. Czas (w każdej porze dnia) dowolny, nawet o godz. 6 wieczorem jeszcze można ze 2 godziny popracować do zmroku.

Konferencje podczas objazdów w powiecie tczewskim. Dnia 7. bm. p. starosta tczewski zwiedził osady Knybawę, Wielgłowy, Waćmierz, Swarżyn, zaś dnia 9. bm. osady Miłobadz, Mieściń, Łądy, Dalwin i Turze. Podczas odbytych konferencji p. starosta zapoznał się dokładnie ze stanem gospodarczym poszczególnych osadników, żywo się interesował inwentarzem, zbiorami, zobowiązaniami oraz wszelkimi trudnościami

ZMARLI.

Ś. p. Jan Adamski z Gniezna, lat 77.
Ś. p. Bolesław Arentowicz, z Wąbrzeźna, lat 46.
Ś. p. Tadeusz Pilatowski, z Poznania, urzędnik Banku Cukrownictwa, lat 64.
Ś. p. Leonard Dąbrowski, z Gościcina, lat 72.

Z Grudziądza.

Kursy dokształcające Polskiego Białego Krzyża. Osoby, które zapisały się na nowy kurs w zakresie 6-ciu klas gimnazjalnych mające się rozpocząć 2 października br., wzgl. zapisać się zamierzają, zechcą w czwartek, dnia 17. bm.

na godzinę 6,30 przybyć do auli państw. gimnazjum klasycznego, ul. Sienkiewicza, gdzie udzieli się wskazówek. W sprawie innych kursów nastąpią ogłoszenia później.

Z życia Związku Pracowników Przemysłu Elektrotechnicznego.

Grudziądz, 13. 9.

W ub. niedzielę zwiedzali członkowie Związku Pracowników Przemysłu Elektrotechnicznego tutaj. elektrownię miejską.

Interesujących się tak poważnymi zakładami, jakimi są grudziądzka elektrownia miejska, zeszło się 50-ciu, do których przemówił dyr. elektrowni p. inż. Dolatowski, który wyjaśnił na wstępie współpracę tutaj. elektrowni z elektrownią w Gródku.

Następnie przystąpiono do zwiedzenia elektrowni, która posiada 7800 KW zainstalowanej mocy i jest największą parową elektrownią na Pomorzu. Jeżeli dodamy, że elektrownia tutaj jest wyposażona w najnowsze zdobycze elektrotechniki, to możemy przyznać, że jest to obiekt, który warto zwiedzić. Szczegółowych i fachowych objaśnień udzielał zwiedzającym p. dyr. Dolatowski oraz pp. Knopp i Leon Jankowski.

Zwiedzanie rozpoczęło z zapoznaniem się z bardzo wzorowo urządzonej rozdzielnią wysokiego napięcia, poczem zwiedzano główną halę maszyn w której znajdują się trzy turbiny parowe o wydajności wyż. wym., trzy przetwornice o łącznej sile 1100 KW. oraz dwa prostowniki rtęciowe po 500 KW.

Bardzo okazałe przedstawia się kotłownia, w której mieszczą się cztery kotły wodnorurkowe o łącznej powierzchni ogrzewalnej 1350 kwm. Jeden z nich to prawdziwy olbrzym, bo posiadający 500 kwm. powierzchni ogrzewalnej, wykonany przez Stocznnię Gdańską.

Następnie zwiedzono podstację elektrowni Gródek, zawierającą dwa transformatory po 1000 KVA.

Na każdym kroku spotykano wzorowy porządek i rzadko spotykaną czystość. Świadczy to o należytem obchodzeniu się z własnością publiczną.

Przed walnym zjazdem optantów i reemigrantów w Toruniu.

W Grudziądzu odbyło się drugie zebranie Koła Optantów i Reemigrantów. Zebranie było bardzo liczne. Do koła wpisało się nowych 25 członków, tak, że grudziądzka placówka liczy obecnie przeszło 50 członków.

Po zagajeniu i przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przez wiceprezesa p. Paluszkiewicza, nastąpiło przejęcie urzędowania przez prezesa p. Weznerowicza, który w gorących słowach zaapelował do zebranych, wzywając ich do organizowania się oraz złożony podziękowanie inicjatorom powołania do życia tak potrzebnej placówki.

Następnie córki p. Pieleckiego — Helenka i Agata — wygłosiły piękne deklamacje na cześć reemigrantów.

Z kolei p. redaktor Zasacki wygłosił aktualny referat, przyczem poinformował zebranych, że w niedzielę, dnia 20 września br. zostanie zwołany do Torunia walny zjazd konstytucyjny optantów i reemigrantów z Niemiec.

W ożywionej dyskusji, w której zabierali głos pp.: Paluszkiewicz, Jańczak, Fr. Zieliński, Baranowski, Morzyński i inni, domagano się, by przy pracach rządowych i samorządowych na Pomorzu w pierwszym rzędzie dawano pracę bezrobotnym optantom i reemigrantom, by zmieniono krzywdzącą ustawę waloryzacyjną, by przyspieszono załatwienie pretensyj reemigrantów z tytułu ubezpieczeń społecznych w instytucjach niemieckich, żeby wypłacano ren-

tę w wysokości takiej jak w Niemczech, jak również poruszono szereg innych spraw.

Żądania te zostaną przez zarząd w odpowiednią formę i przedstawione walnemu zjazdowi w Toruniu.

Na zjazd do Torunia wybrano delegację w składzie pp.: Weznerowicza, Paluszkiewicza, Zasackiego, Baranowskiego, Czerwińskiego, Kozłowski i Morzyńskiego.

Optanci i reemigranci, którzy jeszcze nie zapisały się na członków koła grudziądzkiego, mogą to uskutecznić codziennie w składzie p. Paluszkiewicza (ul. Wybickiego 21) lub w mieszkaniu p. Weznerowicza (Czerwonodworna 19) we wtorki i piątek od 5-tej do 7-mej.

Jeżeliby jeszcze kto z Grudziądza lub okolicy chciał wziąć udział w zjeździe toruńskim, może zgłosić się pod powyższym wskazany adres.

6 miesięcy więzienia za spowodowanie śmierci z niedbalstwa.

Chojnice. Mistrz rzeźniczy E. Grzela, zamieszkały w Śliwicach, pow. Tuchola, jadąc swym samochodem ciężarowym w Tucholi, najeżdżał 5-cio letniego Edwarda Rinka. Dziecko poniosło śmierć na miejscu. Obecnie Grzela odpowiadał przed sądem okręgowym w Chojnicach za spowodowanie śmierci dziecka z niedbalstwa, jechał bowiem z nadmierną szybkością, po stronie nieprzebieżowej i pozatem stwierdzono, że hamulce samochodu nie były w porządku.

W Tucholi na miejscu wypadku odbyła się wizja lokalna, poczem w sali rozpraw sądu w Tucholi zakończyła się rozprawa, w wyniku której oskarżony Grzela zasądzony został na sześć miesięcy więzienia i ponoszenie kosztów rozprawy.

Szamocin.

Z koła śpiewackiego. Miesięczne zebranie miejscowego koła śpiewackiego im. Paderewski odbyło się przy udziale 45 członków. Zebranie zajął prezes Świątek. Zebranie uchwaliło urządzić tegoroczną zabawę jesienną dnia 18 października br. Na program jej składać się mają: przedstawienie amatorskie „Zemsta cygana” w 3 aktach, występy chórów, zabawa taneczna. Dnia 4 października br. weźmie koło udział w zjeździe śpiewackim w Wągrowcu połączonym z obchodem 40-lecia istnienia tamt. koła, występując z chórem mieszanym i męskim w III. kategorii. Na nowych członków przyjął prezes w imieniu zarządu pp.: Thielównę, Czarna, Dykbanównę, Stawoskę, Gruszczynską, Stryszykównę, Olejniczakównę, Nowakowskiego, Wesołowskiego, Gruszczynskiego, Kajzera i Małachowskiego.

Krwawa bójka. Do krwawej bójki doszło pomiędzy właścicielem domu, żydem Pinkusem Salingerem a jego lokatorem mistrzem piekarskim Wodzińskim. W toku bójki zadał Salinger Wodzińskiemu jakimś narzędziem kilka ran na głowie i szyi tak, że ten ostatni zbroczony krwią padł bez przytomności. Bezzelny żyd tylko dzięki szybkiej ucieczce uszedł przed samodzielną wzbudzoną tłumem. Dopiero dwie godziny później udało się przybyłej policji uspokoić tłum i nakłonić do rozjęcia się. Pierwszej pomocy udzielił rannemu Wodzińskiemu p. dr. Radczewski z Szamocina.

Wydobywanie skarbów z morza.



Jakiś „statystyk” z Bożej łaski obliczył, że na dnie morza spoczywają zatopione skarby wartości — licząc na polską walutę — przeszło 5 biljonów złotych. Liczba ta może być za wysoka, gdy sobie uprzytomimy, co to jest biljon, a może być za niska, jeśli ważymy, że moloch morski już od wielu tysięcy lat pochłania olbrzymie skarby. Naturalnie z biegiem czasu wielka ilość tych wartości ulega zupełnie zniszczeniu, ale po to, co jeszcze na dnie morza się kryje, warto wyciągnąć rękę. To też ustawicznie tworzą się kompanje, które mają za cel wydobyć ładunków złota ze zatopionych okrętów, do czego służą znów specjalnie dla nurków zbudowane aparaty. Takiego nurka w „kostjumie” widzimy na naszej rycinie w chwili, gdy go spuszczają w głąb morza.

Kino Krystal
Pocz. o godz. 7 i 9

Ostatnie dni wyświetlamy arcykilkantny melodyczny skrzący się humorem film dźwiękowy

Sekretarka Osobista

o którym to obrazie dziś już cała Bydgoszcz mówi i na którym w sali kina rozlegają się co chwila kaskady śmiechu i frenetyczne oklaski rozentuzjzmowanej publiczności. (19589)

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 15 września 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: 7 Bolesci N. M. P., Nikodem.
Jutro: †† Korneliusza i Cyprjana.
Wschód słońca: godz. 5,34.
Zachód słońca: godz. 18,15.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 14 bm. do niedzieli dnia 20 bm. (włącznie) dyżur pełnią:

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27.
- 2) Apteka Pod Lwem, Okole.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kolleksja obrazów malarki ś. p. Leokadii Lempickiej.**

— **Biblioteka Ludowa**, ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub**, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-iej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystycznych-wycieczkowych.

Występy b. zespołu teatru miejskiego w Bydgoszczy w sali teatru „Uśmiech Bydgoszczy”

Dziś we wtorek dnia 15. bm. dramatyczna część zespołu występuje z premierą znakomitej komedii W. Perzyńskiego p. t. „Lekkomyślna kosterka”. Dzieło to, cenny dorobek literatury scenicznej nowoczesnej, wystawiono z całym pietyzmem. Obsadę stanowią pp.: Arkawin, Maassówna i Martini, oraz Bielicz, Brodzikowski, Koczyrkiewicz i Michulowicz. Reżyserował J. Bielicz. Bilety nabywać można w przedsprzedaży w księgarni N. Gieryna (plac Teatralny 3).

Na marginesie.

Zamieszczamy poniższy list, ale odpowiedź na niego pozostawiamy naszym czytelnikom, a przedewszystkiem czytelniczkom:

Szanowna Redakcja poruszyła już na tem miejscu tyle interesujących tematów i zagadnień życiowych, że i na moją sytuację, w jakiej się znalazłam, znaleźć może odpowiednią radę.

Mąż mój jest urzędnikiem państwowym, a ja saldokontystką w jednej z tutejszych instytucji finansowych. Ponieważ oboje jesteśmy do godziny 3-ciej zajęci, więc gospodarstwo prowadziła nam służąca. Zarabialiśmy tyle, że było, a właściwie z konieczności musiało być na ten zbytek, bo mamy w domu dwoje małych dzieci.

Na nieszczęście mąż mój został zredukowany i od 1 września przestał pracować. Moje pobory w banku od biedy wystarczają nam na skromne utrzymanie. Ale na służącą niema i musiałam ją wywalić, prosząc męża, aby on zajął się gospodarstwem domowym, dopóki nie znajdzie innej posady. Mój mąż z początku chętnie wszystko robił. Gotował rano kawę, przed południem nastawiał obiad, który ja po przyjściu z biura już kończyłam tylko, mył naczynia, oprzątał mieszkanie, ubierał dzieci, a nawet wyprał niejedno, co na poczekaniu wypranem być musiało. Tak szło przez dzień dni. Aż wczoraj mąż mój rzucił całą robotę, i oświadczył mi, że ani mu się śni dalej domem się zajmować, ponieważ to nie jest robota dla mężczyzny, to go tylko ośmiesza i uwłacza jego godności itd. itd.

Pytam męża: więc cóż będzie? Jak ty sobie naszą egzystencję wobec tego wyobrażasz?

A on mi nato: nic sobie nie wyobrażam i niech się dzieje co chce, bo ja nie myślę ani garnków myć, ani pieluchy prac!

Dobrze — ale co dalej? Przecież ja nie mogę porzucić mojej posady, bo wtedy nie młelibyśmy z czego żyć. Aby trzymać służącą, musielibyśmy wtrącić się w długie, których i tak już dość mamy. Ktoś domem musi się zająć, bo — jak powiedziałam — jest dwoje małych dzieci. Mąż niechce, więc pytam: co robić? co robić?

Wiem, skąd to poszło. Nasi sąsiedzi w

że ima się babskiej roboty, pyrkę gotuje, dzieci (z przeproszeniem) podciera itp.

Stawiam publicznie kwestję i proszę o uciążliwą na nią odpowiedź: czy to jest dla męża ujmą, jeżeli — zmuszony takim położeniem — zastępuje żonę w domowych robotach? Przecież nie dla obcych to robi, tylko dla siebie i dla swej rodziny. Czy mam może dzieci oddać do jakiego pensjonatu, a sama z mężem wiktować się w restauracji? To nie jest żadne wybrnięcie z sytuacji, bo za dzieci trzeba by przecie płacić. A zresztą, która matka poświęci dzieci dla fałszywej ambicji męża?

I gdybyż to jeszcze całe życie tak zostało

miało, że ja będę na chleb pracować, a on ma myć i prac. To jest jednak sytuacja przejściowa. Znajdzie mąż zajęcie, to weźmiemy służącą i życie potoczy się znów starym trybem.

Nie mogę jednak na tem tle z mężem dojść doładu. Narazie wzięłam tygodniowy urlop i w domu sama wszystko robię. Ale co będzie, co ma być, gdy mój urlop się skończy? Może ktoś znajdzie na to radę, albo mojemu mężowi fałszywą dumę wybije z głowy. Szanowna Redakcja pozwoli, że z łatwo zrozumiałych względów podpisuję się mojem panieńskim nazwiskiem.

Natalja Chylińska.

Przytomny szofer ochronił dziecko od nieszczęścia.

W ub. poniedziałek, ulicą Toruńską przejeżdżało jakieś auto i mimo, że kierowca dawał sygnały ostrzegawcze, jakieś nieuważne dziecko, wybiegłszy z ulicy Babia Wieś, bez zastanowienia się, wpadło na jezdnię i to właśnie w chwili, gdy nadjeżdżał samochód. Świadkiem tej sceny krew w żyłach zastygła, bo jeden jeszcze moment, a dziecko napewno znajdzie się pod kołami samochodu.

Szczęściem jednak, przytomny szofer zdołał w ostatniej chwili skrócić gwałtownie auto w bok, narażając tem samem siebie na niebezpieczeństwo i dziecko uratował. Błady jednak ze strachu jak trup, zeskoczył z auta i wziąłszy

dzieciaka na kolano, wymierzył mu nieszkodliwie kilka zasłużonych klapsów.

Matka jednak, która idąc w tyle, nie dawała należytego dozoru nad swem dzieckiem, zamiast być szoferowi wdzięczną, że z nadzwyczajnym wysiłkiem i narażeniem się ocalił dzieciaka, wpadła z gniewem na szofera, jak śmie bić jej dziecko. Ale przechodnie stanęli po stronie szofera, dając kobiecie porządne napomnienie.

Nie będziemy się spierałi o to, czy szofer był w prawie karząc dziecko, ale kto by był winien, gdyby dziecko zostało przejechane — napewno nie szofer.

Z życia kolejowej grupy

Związku b. Uczestników Powstań Narod. R. P. w Bydgoszczy.

W ub. tygodniu odbyło się w sali Ogniska K. P. W. miesięczne plenarne zebranie kolejowej grupy Związku b. Uczestników Powstań Narodowych.

Z powodu nieobecności prezesa Affeltowicza będącego na urlopie wycieczkowym, zebranie to zajął wiceprezes Falerowski. Sekretarz Majcher odczytał protokół z ostatniego zebrania, równocześnie odczytano przychylną odpowiedź Dyrekcji Kolei Państwowych z Gdańska dotyczącą obrony członków grupy, od redukcji i przesiedleń.

Na zew odezwę wydanej przez zarząd grupy, ogłoszonej w prasie przychylniej powstańcom i rozplakatowanej na większych stacjach kolejowych, przybyło sporo nowych członków grupy. Zgłoszono nową grupę w Radomiu.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzili w dniu 12 września r. b. państwo Nierzwicy w Bydgoszczy. Pan F. Nierzwicki był przez szereg lat prezesem Związku Maszynistów Kolejowych w Tczewie; od 1-go sierpnia zamieszkuje w Bydgoszczy. P. Rozalja Nierzwicka, z domu Frykówna ze Staregotargu (Ziemi Malborskiej) jest siostrą rodzoną radnego miasta p. Edmunda Fryki, technika stoczni „Lloydu Bydgoskiego”. — Jubilatów życzymy, aby doczekali złotych i diamentowych godów!

— **Inspektor rolny Szczepny Radoński** mianowany został radcą wojewódzkim w Poznaniu.

— **Z Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy.** Prowiz. adjunkta leśnego Stanisława Borzyszkowskiego przeniesiono z nadleśnictwa Szarłata do nadleśnictwa Świekatówko; Romana Kuryłę z nadleśnictwa Chociński młyn do nadleśnictwa Jachcice; Mieczysława Karę z nadleśnictwa Dąbrowa do nadleśnictwa Runowo. — Przeniesiono w stan spoczynku nadleśniczego Witolda Malinowskiego.

— **Zmiany osobowe w służbie weterynaryjnej.** Praktykant weterynaryjny Józef Malinowski został przeniesiony z Torunia do Tarnopola. — Powiatowy lekarz weter. Stanisław Skopiński przeniesiony z Koźmina do Krotoszyna. — Praktykant weterynaryjny Zdzisław Kamiński z Bydgoszczy otrzymał przydział do urzędu wojewódzkiego w Białymstoku.

— **Pogoda zmienna jest.** Wczoraj zapowiadano, że w dniach najbliższych nie należy się spodziewać — ocieplenia. Dzisiaj P. I. M. donosi wręcz coś przeciwnego: Z dniem 15. bm. rozpocznie się ponownie kilkudniowy okres pogody słonecznej. Temperatura ulegać będzie silnym wahaniom (po zimnej nocy w ciągu dnia ciepło), znaczniejsze ocieplenie nastąpi dopiero około 17 września, dając początek pogodzie cieplej, która potrwa niemal do końca miesiąca.

Obstrukcja. Lekarze specjaliści chorób trawienia oświadczają, że naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa” należy gorąco polecać.

Nieszczęśliwy wypadek najechania samochodem.

W ub. niedzielę, około godziny 12 w nocy, zdarzył się na ulicy Koronowskiej w Bydgoszczy nieszczęśliwy wypadek najechania samochodem na rowerzystę, który skutkiem tego odniósł ciężkie okaleczenia.

Mianowicie samochód osobowy P. Z. 10904, kierowany przez inspektora Krajowej Ubezpieczalni od ognia p. Perzyńskiego z Poznania najechał na przejeżdżającego na rowerze 29-letniego Wilhelma Noge, zamieszkałego przy ul. Siedleckiej 4. Rowerzysta odniósł ciężkie okaleczenia i w stanie nieprzytomnym odwieziony został przez p. insp. Perzyńskiego do szpitala Działonisek.

Kto ponosi winę, wykażą dopiero dochodzenia.

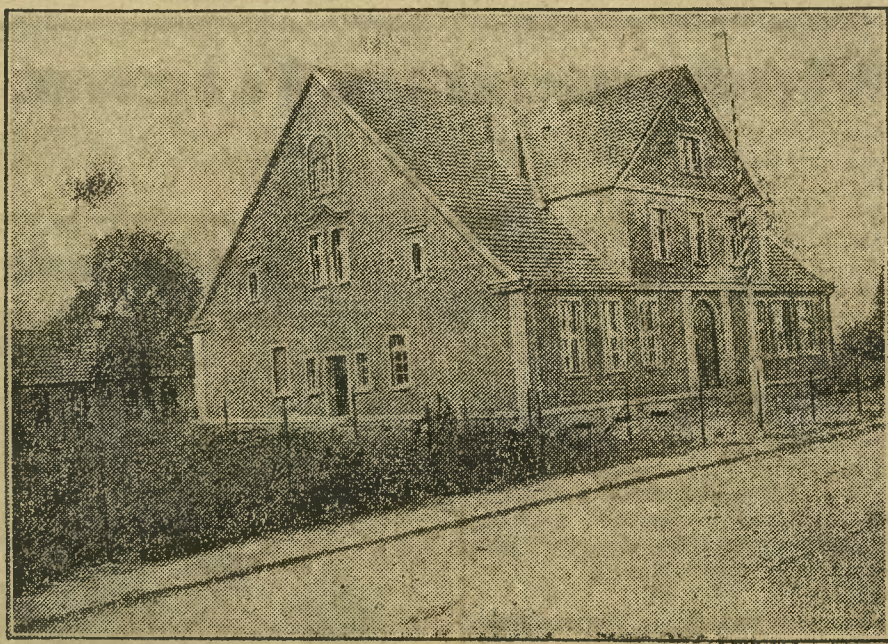
— **Podziękowanie.** Za łaskawie złożone 20 zł na rzecz ociemniałych żołnierzy przez p. rotmistrzową M. Z. w miejscu składa Związek Ociemniałych Wojaków serdecznie „Bóg zapłać”.

— **Podziękowanie.** W imieniu Stow. Młodych Polek „Gwiazda” przy kościele Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Bydgoszczy jak najuprzejmiej dziękuję szanownej redakcji „Dziennika Bydgoskiego” za ogłoszenie w prasie, firmie Sommerfeld za bezinteresowne wypożyczenie fortepianu oraz obywatelstwu i komitetowi wykonawczemu za łaskawie poparcie materialne i moralne uroczystości 10-lecia S. M. P. Gwiazda połączona ze złotem okręgowym. Ks. Henryk Mnichowski, Patron S. M. P. „Gwiazda”.

— **Czyja broszka?** Na placu Piastowskim znaleziono podczas targu broszkę złotą z symbolami „Wiary, Nadziei i Miłości”, z opalem i rubinem. Poszkodowana może odebrać swą własność w wydziale śledczym, przy ulicy Jagiellońskiej 3, pokój 35.

— **Kradzież płaszcza w garderobie Teatru Miejskiego.** W ub. niedzielę, podczas przedstawienia w Teatrze Miejskim, skradziono płaszcz męski p. Feliksowi Karaey, zamieszkałemu przy ulicy Sienkiewicza 60, który to płaszcz p. K. oddał do garderoby teatralnej na przechowanie.

W Serocku Pomorskim poświęcono nową szkołę katolicką.



Gmach nowej szkoły przy szosie Koronowskiej.



W środku starosta powiatu świeckiego p. Kowalski. Tuż obok ks. prob. Szymankiewicz.

Z frontu walki z bezrobociem. Zły przykład z góry.

Rząd nawołuje do walki z bezrobociem i zaleca społeczeństwu stosowanie różnych środków, których skuteczność nie może być poddawana wątpliwości. M. in. poleciło się obwodowym i okręgowym inspektorom pracy, aby czuwali nad tem, by pracodawcy nie zatrudniali młodocianych i kobiet w czasie zakazanym i przy angażowaniu sił uwzględniali robotników polskich przed obcokrajowcami. Każdy przyzna, że zarządzenia te są słuszne, ale cóż, kiedy instytucje państwowe najmniej się do nich stosują. Na konferencji, odbytej w jednym z inspektoratów pracy z przedstawicielami związków robotniczych, odpowiedział inspektor pracy, że wobec instytucji państwowych jest bezsilny, bo kierownicy przedsiębiorstw państwowych nie uwzględniają opinii i wskazówek inspektora, a powołują się na swoje centrale w Warszawie.

Obecnie dwiadujemy się, że w oddziale Polskiego Monopoli Spirytusowego na wystawie kolonialnej we Francji do niedawna zatrudniano polskiego pracownika. Obecnie go zwolniono, chociaż był ochotnikiem.

— **Bezczelni złodzieje.** Ubiegłej soboty, podczas targu na Starym Rynku, kilku młodych złodziejasków skradło z wozu pewnemu wieśniakowi jabłka. Niezadowoleni jednak, że skradzione jabłka były zgnile, poczęli niemi bombardować biednego wieśniaka, który zasłaniał się i krył, jak mógł przed temi jableczkami pociskami. Dopiero przybyły policjant położył kres tej kanonadzie, przytrzymując jednego z beczelnych złodziejasków, którzy kradnąc cudzy towar wymagają jeszcze aby towar był dobry i zdrowy.

— **Kradzież mieszkaniowa.** P. Lucji Szwajkowskiej, służącej, zamieszkałej przy ulicy Libelta 5, skradziono w mieszkaniu 20 zł z portfela, który znajdował się w niezamkniętej walizce. Podejrzana jest o tę kradzież koleżanka Szwajkowskiej.

Kto wygrał na loterii?

W czwartym dniu ciągnięcia 5 klasy 23 polskiej państwowej loterii padły następujące wygrane:

- Po 50.000 zł nr. 141220 169149.
- 20.000 zł nr. 20171.
- 15.000 zł nr. 14433.
- Po 10.000 zł nr. 168147 176451 209240.
- Po 5.000 zł nr. 3345 17406 27280 68070 164364 192438.
- Po 3.000 zł nr. 36971 39990 53162 149775 157788 188057 195457.
- Po 2.000 zł nr. 9685 12014 45270 60149 71563 76966 105103 112849 118162 142463 172369 181597 192743.
- Po 1.000 zł nr. 803 5438 9597 11734 15203 31443 33597 39211 50509 52553 53328 55179 72845 76277 82296 82683 91744 94840 117914 118789 128355 138458 147826 149714 152310 152775 163037 163208 176310 180747 187277 197088 200996 205334 205522 207801.

Jeszcze kilka szczęśliwych losów V-tej klasy 23. Loterii Państw. do nabycia w kolekturze M. Rejewskiej, Bydgoszcz, Dworcowa 39. Ciągnięcie V. klasy odbywa się codziennie i trwa do 17 października br. — Cena losu: 1/4 50, 1/2 100, 1/4 200 zł. P. K. O. 207963. Tel. 27.

- Po 500 zł nr. 1057 1482 2258 3075 5035 5821 6183 6932 7016 7171 10021 12335 12562 13311 18033 21922 22428 23036 23277 23603 25612 26712 28416 28948 29164 29636 30301 31257 31551 31816 32780 34645 35130 36246 36376 37900 37925 39830 42822 45340 46239 46512 51846 52004 52029 52055 52339 57247 57700 60075 60408 62129 62567 64654 65675 66010 66094 67630 67950 67981 68246 68545 72979 74466 74477 75980 78291 79601 81072 81076 92065 92203 92594 92661 93780 94133 96374 97721 99619 102292 106468 107017 108960 114372 114575 116414 117778 118291 120807 121108 124906 125001 127753 127839 129809 130197 132874 133380 141440 142679 142144 142308 142600 148200 149638 150952 151442 151615 154646 156989 157421 158958 159138 160371 160951 163039 163786 164696 164936 165910 167869 169839 170223 170397 170710 171940 173062 173391 174986 175183 175526 175756 175883 176716 178213 178658 179654 180910 182712 186481 186891 188464 194040 194373 194489 197195 198066 198207 198537 199956 200491 202183 204191 204666 207900 208897 209029 209646.

Wszelkie wygrane losy zamieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszcześniejszej kolekturze „Uśmiech Fortuny” Bydgoszcz, Po-
... tel. 39. Tamże natychmiastowa wy-

wojsk polskich (w dodatku legionistów), a w miejsce jego zaangażowano niejaką pannę Stael de Holstein, Rosjanke, nie władającą nawet językiem polskim.

Czas najwyższy, ażeby władze naczelne podobne wypadki raz na zawsze uniemożliwiły, dymisjonując bezlitośnie tych, którzy w czasach tak ciężkich bawią się protekcją.

Warszawa daje bezrobotnym funt chleba dziennie.

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu magistratu warszawskiego rozpatrywano projekt opieki społecznej, traktującej o akcji rozdawnictwa chleba dla bezrobotnych. Według tego projektu bezrobotni otrzymywać będą po 1/2 kg chleba. Bezrobotni z małą rodziną otrzymają 1 kg, z średnią rodziną 1 1/2 kg, a z dużą rodziną 2 kg chleba dziennie.

Brzydka scena na ulicy.

W ubiegły piątek, w godzinach przedpołudniowych, przechodzący ulicą Jagiellońską byli świadkami następującej brzydkiej sceny: Za roslim i silnie zbudowanym mężczyzną, postępową pewną małą kobietką, która w silnym zdenerwowaniu dawała mężczyźnie jakieś admonicje i co jakiś czas, dla poparcia racji swych wylewnych słów, palnęła go parasolką. Mężczyzna, jakby nic nie słyszał i nie widział, szedł z całym spokojem naprzód, nie odwracając się nawet do perorującej za nim kobiety.

Kobietę podniecała jeszcze więcej obojętność i stoickie milczenie mężczyzny, ponawiała coraz częściej razy parasolką, lecz sytuacja się nie zmieniła, mężczyzna nie zważając na to, zachował całą obojętność i szedł jakby nic naprzód.

Dopiero, gdy kilku młokosów poczęło drwić z mężczyzny, nazywając go niedorajdą, pozwa-

lającym się bić „babie”, rzecz wzięła zupełnie niespodziewany dla zebranej i zaciekawionej tym widokiem publiczności obrót.

Mężczyzna, pod wpływem tych drwin, jakby ze snu zbudzony, po otrzymaniu jeszcze jednego uderzenia parasolką odwrócił się nagle i wymierzył małej kobiecie tak potężny cios pięścią w twarz, że kobieta rozciągnęła się, jak długa na ulicy.

A że to było przed samym gmachem komendy policji, przeto zaraz znaleźli się policjanci, którzy zaprosili rosnącego mężczyznę z małą kobietką do komisariatu.

O co im chodziło, nie chcieli zdradzić. Spisano protokół, poczem mężczyźny puszczono naprzód, a potem kobietę, aby znowu nie powstało widowisko na ulicy.

Dział społeczny.

Urzędniczka zamężna ma prawo do dodatku ekonomicznego.

W Najwyższym Trybunale Administracyjnym zapadł wyrok, który ma znaczenie zasadnicze i dlatego zasługuje na bliższe omówienie:

Pewnej funkcjonariuszce państwowej potrącono dodatek ekonomiczny (rodzinny), a to z uwagi na to, że mąż owej urzędniczki jest inwalidą wojennym, pobiera rentę, posiada 2 i pół morga gruntu, sprawuje obowiązki sekretarza gminnego i prowadzi sklepik tytoniowy.

Sprawa oparła się o Najwyższy Trybunał Administracyjny, który wydał wyrok, przywracający dla powódki dodatek ekonomiczny na dzieci.

W uzasadnieniu wyroku ustalili N. T. A. zasadę prawną tej treści:

„W myśl art. 4 ustawy uposażeniowej z dnia 9. X. 1923 zamężna funkcjonariuszka państwowa ma prawo do dodatku ekonomicznego na dzieci, w wypadku, jeżeli utrzymuje rodzinę, to znaczy, jeżeli wobec nieposiadania przez męża minimalnych środków utrzymania, obowiązek utrzymania rodziny przechodzi w myśl przepisów kodeksu cywilnego na nią. (N. T. A. z 18. VI. 1931 r. liczba 3505/29.)

Podatki w naturze.

Wśród środków, mających umożliwić zgromadzenie wielkiego funduszu na pomoc dla bezrobotnych, a przez rząd uchwalonych, wymieniano sprawę spłacenia zaległości podatkowych w naturze. Jak donosiliśmy krótko, odpowiedni

Ujęty za kradzież 10.000 zł.

Donosiliśmy swego czasu o kradzieży 10 tysięcy zł, dokonanej na szkodę właściciela restauracji w Rynkowie, p. Szelca. Złodzieje, wywabiwszy podstępnie p. S. pod pozorem kupna nieruchomości, do Bydgoszczy, wyciągnęli mu w jednym z tutejszych lokali restauracyjnych portfel z zawartością wymienionej sumy.

Po dłuższych poszukiwaniach, mimo, że nie znano nazwiska złodzieja, zdołano obecnie ująć w Warszawie, silnie podejrzanego o tę sprawę, niejakiego Aleksandra Derlińskiego, którego osadzono w więzieniu.

Jak stwierdzono, Derliński ma wiele innych spraw na swem sumieniu. Wkrótce zostanie on przetransportowany do Byd-

Z kongresu nauczycieli tańców w Warszawie. „Rumba” — najnowszym tańcem.

Dnia 15 sierpnia br. odbył się w Warszawie zjazd nauczycieli tańców z całej Polski, zrzeszonych w związku nauczycieli choreografii w Polsce. Wymieniony związek jest jednym z najstarszych z tego rodzaju związków i wykazuje największą liczbę członków. Tenże związek pracuje równie wydatnie z podobnymi związkami zagranicznymi nad urzeczywistnieniem rozmaitych postulatów.

Na tegorocznym zjeździe polecono zarządowi głównemu w Warszawie utworzenie centrali któraby w sprawach fachowych miała posłuch u władz państwowych i u nauczycieli tańców. W poszczególnych dzielnicach kraju koniecznym jest przeprowadzenie szeregu spraw, nie cierpiących zwłoki, np. należyta ochrona godności zawodu nauczyciela tańców, usilna obrona praw i interesów jego, co już od dawna jest uregulowane w innych państwach.

Pozatem uchwalono prowadzić dalsze prace nad ujednostajnieniem metody nauczania tańca, podniesienia jego oraz szkół, tak w znaczeniu

społecznym jak narodowym, estetycznym i moralnym.

Z okazji zjazdu odbył się pokaz nowości tańcowych na bieżący sezon. Demonstrowane były tańce, publiczności tańczące dotychczas znane, lecz w nowym układzie: Fox-Trott, Slow-Fox, Boston i Tango, a z nowych: La Rauchera i Rumba-Fox. Wszystkie te tańce o linii bardzo spokojnej, demonstrowane były w układzie, przyjętym na ostatnich międzynarodowych kongresach w Paryżu i Wiedniu. Zostały one też przez zjazd warszawski przyjęte i postanowiono ich uczyć w bieżącym sezonie.

Stwierdzono również, że mimo starań wszystkich pedagogów choreografii o nadanie tańcom nowoczesnym formy estetycznej i moralnej nie można było tego całkowicie zrealizować, ponieważ publiczność tańcząca nie docenia jednokrotnie sensu estetyczno-moralnego w tańcu.

Ponad wszystkimi debatami o tańcu salonowym górowało hasło i apel nauczania i pielęgnowania tańców narodowych, przyczem stwierdzono, że już w ubiegłym roku dała się odczuć większa chęć zaznajomienia się z tańcami rodzimymi. Szczególnie młodzież uczyła się gorliwie tych właśnie tańców, co daje nam przekonanie, że tańce narodowe w Polsce zajmie w szeregu tańców salonowych należne mu miejsce.

Przeprowadzone wybory do zarządu głównego dały następujący wynik: prezes Władysław Nowotka, wiceprezes Wacław Bartoszewicz, sekretarz Stan. Kłosowski, skarbnik Wł. Michałowicz — wszyscy z Warszawy.

W uznaniu zasług, położonych dla sztuki choreograficznej, wybrano p. Wincentego Głowackiego w Warszawie prezesem honorowym związku oraz p. Antoniego Luźnińskiego, członkiem honorowym związku.

Obrady zakończono dnia 17 sierpnia rb., żywiąc nadzieję, że społeczeństwo poprzez wydanie wszelki nasze dla większego rozwoju tej tak ważnej jednostki kulturalnej, jaką jest tańce salonowy.

Władysław Kochański
członek Zw. Nauczycieli Choreografii w Polsce.

Amerykański min. wojny Baker



ma zostać prezesem konferencji rozbrojeniowej w Genewie, bo Henderson z godności tej nieodwołalnie zrezygnował. Portret Bakera podajemy w amerykańskiej karykaturze.

Drukarski klub kręglarzy „Chochlik”.

W sobotę, 12. bm. odbyło się w Strzelnicy w lokalu klubowym nadzwyczajne zebranie Drukarzkiego Klubu Kręglarzy „Chochlik”.

Klub, założony zaledwie przed trzema tygodniami, okazuje wiele żywotności. Przedewszystkiem energicznie dąży do ustalenia i utrwalenia swoich spraw organizacyjnych oraz pragnie już wejść na właściwe tory pracy dla rozwoju sportu, do którego w tak krótkim niedłwie czasie zapalili się drukarze polscy szczerze i uprawiają sumiennie i z godnością.

Zebranie zagał tymczasowy prezes p. Raczynski, witając przedstawiciela Pomorskiego Związku Klubów Kręglarskich p. red. Bigońskiego, przedstawiciela Dziennikarskiego Klubu Kręglarzy red. Sławińskiego, prezesa Polskiego Związku Zaw. Drukarzy p. Sroczyńskiego oraz członków, bardzo licznie przybyłych na posiedzenie, poczem przewodnictwo oddał w ręce p. red. Bigońskiego.

Sprawozdanie z wstępnych poczynań Klubu zdał prezes p. Raczynski, kasowe zaś skarbnik p. Turski. Oba sprawozdania przyjęto bez dyskusji.

Początkowo noszono się z zamiarem oprzeć

na statucie pewnego istniejącego już klubu, lecz po dyskusji, powzięto myśl stworzenia daleko przystępniejszego regulaminu, któryby mniej stwarzał kosztów dla członka a więcej dawał korzyści o charakterze sportowym. Opracowaniem więc takich dogodnych warunków zajmie się komisja i zarząd.

Do zarządu, już stałego na przyszłość, powołano na prezesa p. Raczynskiego, na jego zastępcę p. Kauczora, na sekretarza p. Lisa, na zastępcę p. Mosia. Skarbnikiem został nadal p. Turski a gospodarzem p. Górski.

Zyczenia składali p. red. Bigoński w imieniu Pom. Zw. Klubów Kręglarskich, red. Sławiński w imieniu Dziennikarskiego Klubu Kręglarzy a p. Sroczyński jako prezes Polskiego Związku Zaw. Drukarzy.

Po załatwieniu kilku spraw natury wewnętrznej Klubu i powzięciem pewnych wniosków, przystąpiono do rozgrywek towarzyskich, od których nowi kręglarze, nie mogli się przedko oderwać w zapale do umiłowanego przez się sportu.

Tak powstał Klub Kręglarzy „Chochlik”, który, mamy przeświadczenie, będzie się rozwijał na pożytek członków i na chwałę sportu

Śp. Maksymilian Rutkowski.

I znowu powstała wyrwa w szeregi obywateli naszego miasta! Otóż w sobotę 12. bm. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach znany i ogólnie ceniony rzeźbiarz-sztukator śp. Maksymilian Rutkowski. Zmarły był nie tylko znany jako dzielny i pracowity mistrz w swoim zawodzie, lecz również jako patriota, który za czasów niewoli mężnie stawał w obronie polskości. Chociaż głośno i publicznie nie występował, to cicha i spokojna praca dołożyła cegiełki do odbudowania Polski, wychowując swe dzieci na dobrych Polaków.

W zawodzie swym śp. Rutkowski pracował od 1902; wykonywał powierzone mu prace artystycznie. To też nie dziw, że powierzano śp. Rutkowskiemu najważniejsze budowy już za czasów niemieckich. I tak dziełami jego sztuki są: podchorążówka, seminarjum nauczycielskie i inne gmachy miejskie i państwowe.

W pracowitości niedościgniony, stał na posterunku swoim od wczesnego poranka, dbając o rzetelne wykonanie powierzonych mu prac. Chorobą sercową śp. Rutkowski przed dwoma tygodniami ściśniony, nieublaganej śmierci się poddał. Zmarły pozostawił siódmio dzieci dając każdemu wykształcenie zawodowe i duchowe.

Cześć Jego pamięci!

Z życia Tow. św. Ignacego. W niedzielę 13 bm. odbyło się zebranie Tow. Ośw. Rel. pod opieką św. Ignacego. Zebraniu przewodniczył prezes p. Jagodziński. Uczczono pamięć zmarłych członków. Sprawozdanie protokółowe zdał sekretarz p. Harremza. Po różnych komunikatach zarządu wygłosił referat ks. patron Hanełt na temat: „Położenie Kościoła”. Z okazji srebrnych godów państwa Kryżnych, prezes w imieniu zebranych złożył życzenia, poczem wzniesiono trzykrotny okrzyk. Jubilaci otrzymali upominek (obraz). Prezes podał do wiadomości, że powtórzenie „Dożynków” odbędzie się w przyszłą sobotę.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premiera podwójnego programu na którą się składa arcysensacyjny film z Harry Pilem p. t. „Nad brzegiem Gangesu” oraz „Czerwone światło”. Razem 20 aktów.

KRYSTAŁ wyświetla ostatnie dni arcywesoły melodramat, okraszony beztroskim humorem film dźwiękowy p. t. „Sekretarka osobista” wykonany przez zespół doskonałych artystów, wywołujących grą swą nieopisaną wesołość w sali kina. Nadprogram tygodnik Foxa.

MARYSIENKA. Dziś po raz ostatni „Książę-student” z Ramonem Novarro i „Rinaldo-Rinaldini” z Lucjano Albertini. Dwa te piękne filmy warto zobaczyć, rzadzimy więc dziś jeszcze pójść na ostatnie przedstawienia.

NOWOŚCI wyświetla film polski śpiewno-dźwiękowy p. t. „Niebezpieczny raj”. Tragiczne zdarzenie, osnute na tle powieści wielkiego psychologa Józefa Konrada Korzeniowskiego w realizacji Ryszarda Ordyńskiego pozostaje w pełnej zgodzie z nastrojem tematu. W roli głównej Maria Malicka, Bogusław Samborski i Adam Brodzisz niezrównani jak zwykle. W nadprogramie „Tygodnik Paramountu” i komedia rysunkowa.

Z żalobnej karty.

OKO. Dziś powtórzenie premiery doskonałego filmu z George Bancroftem i Mary Astor w głównych rolach p. t. „Falszywy krok”. Na scenie nowa, bardzo efektowna rewija p. t. „Ele - mele - dudki”. Wykonawcy: Ninka Wilnińska, Blanka Orszańska, Władysław Janicki, Aleksander Oledzki i duet taneczny Warin te Mira.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 16 WRZEŚNIA.

POZNAŃ. 7,15—8,00: Gazeta poranna R. P. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 17,30—18,00: Audycja dla dzieci. 18,00—19,00: Koncert popołudniowy. Transmisja z Warszawy. 19,00—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,30—22,00: Koncert muzyki lekkiej. 23,30—24,00: Muzyka taneczna. Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Muzyka gramofonowa. 15,45: Komunikat harcerski. 16,00: Program dla dzieci. 16,30: Muzyka gramofonowa. 17,15: Muzyka gramofonowa. 17,35: Odczyt z Krakowa. 18,00: Utwory Jana Straussa w wyk. orkiestry R. P. 19,25: Feljton. 20,15—21,30: Muzyka lekka. 21,30: Słuchowisko z Wilna. 22,30: Arje operowe w wyk. Anieli Szlemińskiej. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

Nie będzie przeszkód w radjoodbiorze.

Pewien młody radjotechnik szwedzki konstruował aparacik, umożliwiający kompletne wyłączenie wszelkich przeskód elektrycznych (motorów itp.) w radio. Wynalazek ma być owocem długoletniej pracy, dotychczas jednak zdarze się nie być należycie i wszechstronnie

Ostatnie wiadomości.

Powrót marsz. Piłsudskiego do Warszawy.

Warszawa, 14. 9. (PAT) W dniu wczorajszym o godz. 6,30 powrócił z Krakowa do Warszawy p. marszałek Piłsudski.

Krzywoszewski ma objąć batutę teatralną w stolicy.

Warszawa, 15. 9. (tel. wł.) Dyrekcję wielkich teatrów dramatycznych objąć ma znany literat i autor utworów komediowych Stefan Krzywoszewski. Ma on otrzymać 400 000 złotych subwencji. Podobno Stefan Krzywoszewski już z Solskim angażuje aktorów.

Los opery warszawskiej jeszcze nie jest rozstrzygnięty. Miasto gotowe jest oddać do dyspozycji ewentualnego zrzeszenia artystów gmach, opał i światło oraz kostiumy i dekoracje. Niema jednak dotychczas chętnych do objęcia tej ważnej placówki.

Początek sądów doraźnych w stolicy.

Na pierwszy ogień pójdzie dwóch bandytów.

Warszawa, 15. 9. (tel. wł.) W związku z wprowadzeniem sądów doraźnych został utworzony przy Sądzie Okręgowym w Warszawie specjalny wydział karny, który będzie rozpatrywał sprawy podlegające postępowaniu doraźnemu. Nowo otwarty wydział będzie działał w miarę zgłoszenia spraw. Dotychczas nie wpłynęła żadna sprawa podlegająca sądom doraźnym. Nastąpi to jednak w najbliższym czasie, gdyż policji udało się schwycić dwóch sprawców napadu bandyckiego na właścicielkę kina „Czary”. 26-letni młodzieńcy wtargnęli do mieszkania właścicielki kina i pod groźbą zastrzelenia jej obrabowali ją z pieniędzy. Policji udało się w krótkim czasie bandytów przychwycić.

Strajk w Ozorkowie.

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł.) W Ozorkowie wybuchł strajk 3000 robotników w tamtejszych zakładach włókienniczych Schlösserowskiej Manufaktury. Strajk ten jest protestem przeciwko ostatnim zarządzeniom dyrekcji fabryki, która wymówiła pracę jednej zmianie, liczącej tysiąc robotników.

Polski jacht żaglowy na morzu Północnym.

Gdynia, 15. 9. (PAT) Jacht „Junak” pod sterem komandora Filanowicza minął ujście Elby, udając się w dalszą podróż na morze Północne. Załoga w dobrym zdrowiu przesyła krewnym i znajomym żeglarskie pozdrowienie. „Junak”

gen. Zaruskiego, pierwszy jacht polski, prążący fale Północnego Morza zawinie do Amsterdamu i Boulogne.

Zamach na pociąg był dziełem komunistów.

Budapeszt, 14. 9. (PAT) Prezes rady ministrów hr. Karolyi przyjął w dniu wczorajszym ministra spraw wewn., który poinformował go o wynikach dochodzeń w sprawie zamachu kolejowego.

Policja ustaliła, iż zamach pod Bia Torbą jest dziełem komunistów i prawdopodobnie w zamachu uczestniczyło kilka osób, które zanosły na miejsce katastrofy ekrazyt.

Ku czci Pułaskiego.

Nowy Jork, 14. 9. (PAT) Prezydent Hoover wydał do obywateli Stanów Zjedn. proklamację, wzywającą do uroczystego obchodu ku czci Pułaskiego w dniu 11 października, polecając wywieszenie w tym dniu sztandarów na wszystkich gmachach rządowych.

Anglicy zdobywają puchar Schneidera na własność.

Londyn, 14. 9. (PAT) W niedzielę odbyły się doroczne zawody o puchar Schneidera, przyciem w zawodach startowali jedynie Anglicy. Pierwsze miejsce zajął por. Brothman na hydroplanie „Vickers Super Marine”. Przeciężna jego szybkość wynosiła 547,305 km. na godzinę. Zeszłoroczny rekord por. Wathorn, pobity zatem został o przeszło 19 km. Wymienione zawody zadecydowały o zdobyciu pucharu Schneidera na własność przez zespół angielski.

Samobójstwo oficera w Toruniu.

Toruń, 15. 9. (PAT) W nocy z dnia 13 na 14 bm. popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru kapitan Żukowski Witold z Centralnej Szkoły Strzelniczej w Toruniu. Powodem samobójstwa, jak słychać, miały być niesnaski rodzinne.

Ś. p. Adam Mizgalski.

W nocy z niedzieli na poniedziałek zmarł po długich i ciężkich cierpieniach śp. Adam Mizgalski, dyrektor miejskiego urzędu bezpieczeństwa publicznego w Poznaniu, przeżywszy lat 51.

Zmarły był przez dłuższy szereg lat cenzorem prasy poznańskiej i nieraz z tego powodu narażony był na przykrości. Charakter miał prawy. W pożyciu towarzyskiem był śp. Adam Mizgalski — nieoceniony.

Niech Go ziemia ojczysta, którą gorąco umiłował, przytuli do swego łona!

Mord rabunkowy pod Czarnkowem.

Czarnków, 14. 9. (Tel. wł.) W piątek, 11 bm. między godziną 19 a 20-tą dokonano na szosie Czarnków—Przybychowo morderstwa na osobie Bronisława Kuklińskiego, zamieszkałego w Marunowie pow. Czarnków, właściciela gospodarstwa. Zwłoki zamordowanego znalazł przejeżdżający przypadkowo szosą gospodarz Pacek, który słysząc przerażający krzyk i strzały rewolwerowe, pobił na miejsce zbrodni. Kukliński był silnie zbudowanym mężczyzną i został pod nieznanym pozorem wywabiony do zagajnika, leżącego o 50 metrów od szo-

sy. Morderca oddał do swej ofiary 7 strzałów z bronią. Kule przeszły zamordowanemu przez górną część kregostupa, w okolicy karku, kość nosową, ramię i płuca. Jak z tego wynika, morderca strzelał do Kuklińskiego z tyłu.

Mord miał tło rabunkowe. Jak stwierdzają bliżsi krewni zamordowanego, miał on mieć przy sobie 303.— złote. Krytycznego dnia wyjechał na rowerze do Połajewa po zakupy. Kuklińskiemu miał towarzyszyć w drodze jakiś osobnik, którego nazwisko dotąd nie jest ustalone.

— Na francuskie kursy dla młodzieży szkolnej, prowadzone przez fachowe sily, ściśle według programu poszczególnych gimnazjów, przyjmuje zapisy sekretariat Francuskich Kursów Rządowych w gimn. Kopernika, otwarty codziennie od godz. 6—8 wieczorem. Opłata miesięczna 5—7 zł. Wobec licznych jeszcze zgłoszeń na kursy dla dorosłych, przedłuża się termin zapisów do 1 października. Przewidywane utworzenie nowych oddziałów, oraz zorganizowanie kursu korespondencji handlowej w języku francuskim.

Z ruchu towarzysztw.

Piekarze polscy. W środę, 16. bm. o godz. 18 „Pod Lwem” zebranie koła śpiewu piekarzy polskich.

Związek Inwalidów Cywilnych urządza tradycyjne zebranie dnia 15. bm. o godz. 18 u p.

Sokół I. W czwartek, 17. bm. o godz. 20 zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Punktualne i liczne przybycie wymagane. Ćwiczenia co wtorek i piątek w sali przy ul. Kordeckiego od godz. 19.

Kat. Tow. Robotników Polskich par. św. Trójcy. Zebranie zarządu w środę, 16. bm. o godz. 18 w biurze parafjalnym.

Tow. Uczniów Kupieckich. Kurs języka niemieckiego rozpoczyna się dziś 15. bm. o godzinie 18,30 w szkole handlowej przy ul. Jagiellońskiej. Uczniów, którzy zapisali się na kurs, wzywamy do punktualnego przybycia.

Zarząd Koła II. Z. U. K. W środę, 16. bm. o godz. 19,30 w sali „Pod Lwem” ul. Marsz. Focha zebranie miesięczne. Na porządku obrad ważne sprawy organizacyjne. Zarząd zbiera się pół godziny wcześniej.

Związek Właścicieli Nieruchomości. Plenarne zebranie powakacyjne we wtorek, 15. bm.

Kronika kobieca.

Przeplis na sliwovicę.

Czy Pani pamięta, że już najwyższy czas zaopatrzyć spiżarnię w domowe nalewki?

Obecnie jest najlepszy moment do spreparowania nalewki na sliwkach. Nadają się do tego dojrzałe, a nawet przestarzałe sliwki-węgierki.

Gąsiorek napełniony takimi sliwkami, zalac po szyjkę czystym spirytusem i trzymać z miesiąc na oknie w słońcu lub też w ciepłej przy kuchennej blasze. Spirytus zlać, a sliwki zalac syropem zrobionym z dwóch szklanek wody na kilo cukru. Potrzymać drugi miesiąc w ciepłej. Zlać ten syrop, zmieszać oba płyny i zbutelkować. Pozostałe sliwki będą stanowiły wyborny dodatek przy czarnej kawie. (1931)

Nasz bilans handlowy stale dodatni

Wykazuje to i miesiąc sierpień.

Warszawa, 14. 9. (PAT) W miesiącu sierpniu br. według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących bilansu handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej łącznie z W. M. Gdańskiem wywieziono 1,585,008 ton wartości 150,110,000 zł. przywieziono 259,888 ton wartości 109,102,000 złotych, saldo zatem dodatnie bilansu handlu zagranicznego wynosi w sierpniu 41 milionów 98.000 zł.

Cedula urzędowa giełdy piętnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 14 września 1931 roku.

5% Pożyczka konwers. 44 1/4% P.
8% dol. listy Pozn. Ziem. Krayt. 88 3/4% +
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego
15,50 +

Herzfeld Viktorius I—II em. 10,90— P.
Tendencja: utrzymana.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 14. 9. 1931 roku.
placono za 100 kg. w zł.

Żyto	21,25—	21,75
Pszenica	20,50—	21,50
Jęczmień przemiałowy	18,50—	20,00
Jęczmień browarowy	22,50—	24,00
Owies nowy	18,00—	19,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	32,75—	33,75
Mąka pszenna 65% wł. worki	32,00—	34,00
Otręby żytnie	12,25—	13,00
Otręby pszenne	11,75—	12,75
Otręby pszenne (grube)	12,75—	13,75
Rzepak	28,00—	29,00
Groch Victoria	23,00—	26,00
Groch Folgers	23,00—	25,00
Ziemiaki jadalne	2,30—	2,50

Ogólne usposobienie stałe.

Giełda warszawska

z dnia 14 września 1931.

Papery Państwowe i obligacje

4-proc. poz. inwest.	000,00	086,00
3-proc. poz. bud.	000,00	032,75
5-proc. poz. konw.	000,00	044,50
6-proc. poz. dol.	064,00	069,50

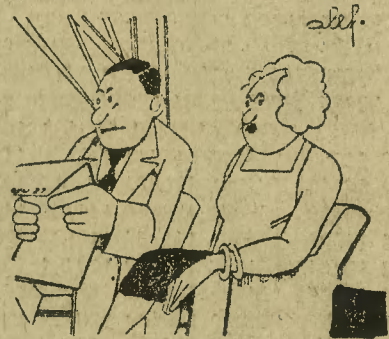
Akcje w złotych:

Bank Polski	116,00—	116,50
-------------	---------	--------

Bank Polski płacił w dniu 15. 9. br. za:

dolary amerykańskie	8,88—	8,87
funtów szterlingów	43,23 1/2	
franki szwajcarskie	173,51	
franki francuskie	34,87	
marki niemieckie	210,—	
guldeny gdańskie	172,77	
szylingi austriackie	124,96	
liry włoskie	46,53	
korony czeskie	26,34 1/2	

To się tylko tak zdaje.



— Powiedz, dlaczego żonaci żyją dłużej niż samotni?
— Ależ głupstwo! Żonatym się życie tylko wydaje być długim.

Grymasnica.

— Zjedz Janeczko wszystek rosół! Nie jedno dziecko byłoby zadowolone, gdyby dostało tylko połowe z tego!

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% niżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Łózka
i umywalnie metalowe dostarcza hurtownie Fabryka Wyrobów Żelaznych: Bydgoszcz, Nowodworska 26, tel. 2206, Podgórna 9, tel. 892. (17976)

Materace
pełnowysiętelane, zagwarantowanej jakości, siatki znanej marki „Heureka” tylko specjalnym magazynie materacy, Dworcowa 46. (18171)

Wózki dziecięce
najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport”, 3 Maja 12. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925)

Farbowanie włosów
nieszkodliwe najnowszym sposobem. Budziński naprzeciw Kларыsek. (24495)

Krawcowa
szycie po domach. Jackowskiego 29, m. 2. (1084)

Dzielnia
krawcowa poleca się w domu i poza dom. Szymkowiak, Reja 2. (10884)

SPRZEDAŻ

Domów (19401)
gospodarstw, wille, składy przy małej wpłacie korzystnie poleca Sokółowski, Śniadeckich 52.

Plac
budowlany z materiałem korzystnie sprzedam. Karpacka 50. (10800)

Skład
kolonialny z towarem i mieszkaniami sprzedam tanio z powodu objęcia posady. Wiad. filja Dz. (10798)

Cukiernia
kawiarnia z ładną pracownią na sprzedaż. Of. pod „Cukiernia” filja Dz. Bydg. (10791)

Kilimowe
warsztaty kompletne oraz wzory sprzedam Czerwińska, Kwiatowa 8. (10802)

Willa
9 pokoi, komfortowa, centralne ogrzewanie, garaż, telefon, 2 morgi ogrodu z parkiem okazyjnie. Nakielska 155. 19584

Kolonjalnie (19607)
stara o zaprowadzoną w rynku sprzedam. Zgłosz. Bank Ludowy Mroczka.

Hurtownia (19632)
piwa, składnica piwa oraz wód mineralnych z dobrą klientelą w pow. mieście zaraz do odstąpienia. Do objęcia potrzeba od 2:00 do 3:00 zł. Łask. oferty pod „Hurt. piwa” do Dzien.

Piekarnie
piec patentowy, ruchliwa ulica, z powodu nieszcześcia odstąpię 5500. Bogacki, Toruń, Wybickiego 45. 19618

Rezydencja
wielkopańska 1300 morg, bogaty inwentarz, żniwo sprzedam korzystnie. Kuligowski, Bydgoszcz, Gamliga 3. (10812)

Dom
4.300 dochodu, cena 20.000. Szarek, Dworcowa 20. (10816)

4 autobusy
w bardzo dobrym stanie ewent. z liniami korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Autobus” do filji Dz. Bydg. (19628)

Samochód
marki „Whipet”, 4 osobowy, dobrze utrzymany, gotowy do jazdy sprzedam zaraz. Zgł. Górny, Dworcowa 47, II ptr. (19341)

Sprzedam (10792)
wielkopiętrowy pokój sto-

Sichtmaszyna
mało używana tanio na sprzedaż. Murawski, Sucha-młyn pow. Świecie. 10748

Warchlaki (19504)
na sprzedaż Szubińska 43.

Tokarka
dla kołodziejów w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Adama Czartoryskiego 8, I piętro prawo. (18430)

Mebie
najtrwalsze kupuje się najtaniej tylko w solidnej firmie meblowej „Górnoślazaków” Bydgoszcz Śniadeckich 2. Wielkie okazje zakupu i zamiany, dogodne warunki, gwarancja, obsługa i dostawa fachowa. Kompletne pokoje od 500 zł, luksusowe do 2.500 także pojedyncze sztuki bardzo tanio. Otwarte od 9-13 i od 15-18-tej. Telefon 1025. 19591

Billard (19578)
z kompletem (duży cały, głośnik radiowy (Filipsa), centryfuga nowa, 2 obrazki. W. Łoboda, Łabiszyn.

Okazja! (10789)
Samochód w dobrym stanie sprzedam tanio. Wiad. Gdańska 69, Łukaszczyk.

Maszyna
do pisania Remington jak nowa korzystnie, ul. Jagiellońska 35, m. 2. (10795)

Samochód
półciężarowy po remoncie z krytą karoserją tanio sprzedam. Lewandowski, Bydgoszcz, Podolska nr. 25. (10840)

Jadalnię
dębowa, stal krawiecki sprzedam. Magazyn Szulcovej, Gdańska 58. (10813)

KUPNA

Ogród
wśródmięściu poszukuję celem kupna. Oferty pod „Ogród 10.” (19002)

Magiel
używaną lub nową kupię. Cena i marka. Zgł. agentura Dz. Bydg. Chojnice, Mickiewicza 17. (19621)

Wage
automatyczną kupię za gotówkę. S. Tomaszewski i Ska, Toruń, Chełmińska 10. 19617

NAUKA

Wpisy
do koncesjonowanej Koed. Jednorocznej Szkoły Przysposobienia Kupieckiego Jana Hennessa w/m., ul. Chrobrego 15, na półroczny wieczorny kurs handlowy i czteromiesięczny kurs stenotypistyczny (20 zł miesięcznie), przyjmuje się w godz. 4 do 6. (18869)

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekulowicza, Warszawa, Żółkiewska 42. Wycenąją listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Zadzajcie prospektów. (18370)

Szewski (19574)
pomocnik zaraz potrzebny. Stępniewski Unisław

Młodzieniec
syn uczciwych rodziców, władający polskim i niemieckim językiem do obsługi gości przy wolnym utrzymaniu potrzebny zaraz. Probieńnia Kantoro-

Potrzebny
młodszy urzędnik do większego przedsiębiorstwa przemysłowego. Wymagana znajomość wszelkich prac biurowych, języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie oraz pisania na maszynie. Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo przemysłowe” do Dzien. Bydg. (19580)

Poszukuje
dzielnego czeladnika (kierownika). Reflektuje tylko na pierwszorządne siły. A. Chwałkowski, mistrz rzeźnicki, ul. Dworcowa 34. (10781)

Ekspedjentka
wykwalifikowana do składu rzeźnickiego potrzebna zaraz. Zgł. z odpisami świadectw i fotografią filja Dz. Bydg. pod „2038”. 10788

Potrzebna
inteligentna młoda panna do nauki dzieci polskiego i niemieckiego. Dworcowa 72, Cafe „Central”. (10805)

Ekspedjentka
z branży cukierniczej potrzebna zaraz z niemieckim. Gdańska 67. (10776)

Ekspedjentka
branży piekarskiej może się zgłosić. A. Barth, Warszawska 7. (19630)

Marszantka
dzielna zaraz potrzebna. Zgł. z podaniem pensji do Dzien. Bydg. pod „Marszantka”. (19534)

Poszukuje (19596)
czeladnika zdunskiego, ul. Chwykowo 20, Jaworski.

Malarz
potrzebny. Długa 5. (10598)

Murarz
potrzebny. Długa 5. (19600)

Zdun
potrzebny. Długa 5. (19599)

Dzielnia (19603)
ekspedjentka z dłuższą praktyką w branży rzeźnickiej potrzebna od 1. X. 1931 r. Zgłosz. B. Krzyżaniak, Stary Rynek 27.

Mechanik
rowerowy potrzebny. Długa 5. 19597

Cukiernika
dzielnego w swym zawodzie poszukuje zaraz Piekarnia i cukiernia Gabriel Nałko. (19619)

Pomocnik
fryzjerski męsko-damski, biegły w ondulacji potrzebny zaraz. Wołkowicz, Inowrocław. (19620)

Młody
czeladnik szewski potrzebny zaraz. W. Kaczmarek Dzwierzno, pow. Wyrzysk stacja kol. Kunowo - Krańskie. (10832)

Kowal
ślusarz do wykonania żelaznego parkanu potrzebny. Zgłosz. „Z. 100” do filji Dz. Bydg. (19735)

Czeladnik
piekarsko - cukierniczy i uczeń potrzebni zaraz. Orla 12. (19590)

Szawy (10799)
potrzebni. Podwałe 1.

Dziewczyna
młodsza do prac domowych bez spania potrzebna. Jagiellońska 42, mieszkanie 6. 19588

Potrzebna (10790)
15-letnia dziewczynka do dziecka. Kujawska 55, 3.

Potrzebne (10834)
dziewcznę przychodzącą do postug. Śniadeckich 15, II.

Dziewczyna
pozamięscowa potrzebna od 1. X. do 1 dziecka i wszelkich prac domowych. Oferty z fotografią do filji

Zdolna
panienka do szycia potrzebna. Adres wskaże Dz. Bydg. (19588)

Uczeń (19575)
piekarski zaraz potrzebny Jankowski, Toruńska 28.

Panienci
które chcą się przyuczyć krawieczyny oraz ręcznych robotek, mogą się zgłosić od 9-11 Kwiatowa 1, m. 4. 19593

Kucharka
do wszystkiego potrzebna. Kujawska 9. (10807)

Służąca
zdrowa i uczciwa z gotowaniem i do wszelkich prac domowych potrzebna. Promenada 12, skł. (10735)

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych z gotowaniem i biegła w rachunkach z dobrymi świadectwami potrzebna. (10735)

Służąca (19587)
z dobrem gotowaniem może się zgłosić 3-5 godz. Sw. Trójcy 35, m. 11.

Potrzebna
służąca. Rezersa Kupiecka, Jagiellońska 13. (10829)

Służąca
do prowadzenia gospodarstwa potrzebna. Zgłosz. od 2-3, Paderewskiego 1, m. 1. (10327)

pracy domowej.
Znajdzie się takową szybko i za mały pieniąż przez

drobne ogłoszenie
w perzynym **Dzienniku Bydgoskim**



Ciężki kryzys gospodarczy zmusza wielu do

pracy domowej.

Znajdzie się takową szybko i za mały pieniąż przez

drobne ogłoszenie w perzynym Dzienniku Bydgoskim

POSADY POSZUKUJĄ

Posady (10783)
poszukuje pomocnik siodlarski tapiecki. Of. pod „Siodlarz” filja Dzien.

Kto
z utrzymaniem przyjmie sierotę w praktykę. Zgł. z podaniem warunków J. P. Kartuzi (Pom.) „Kaszubski Dwór”. (19470)

Krawcowa
szyje po domach. Garbary 16, m. 2. 19595

Gospoia
uczciwa przyjmie posadę u samotnego pana. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „24 1.”. (10818)

Poszukuje
posady za elewa leśnego. Br. Trojanowski, Lipa pow. Chodzież. (19631)

Niemiecka
nauczycielka szuka posady w polskim domu. Of. pod „F.” do Dzien. (19604)

Krawcowa
szyje po domach. Jackowskiego 29, m. 2. (9957)

Pracznia
poszukuje prania. Dabrowskiego 18, II part.

Dziewczyna
z gotowaniem poszukuje posady zaraz. Zgł. filja Dzien. pod „D. F.” (10798)

200 złotych (10806)
za wyrobienie posady szofera mechanika. Of. filja Dzien. pod „Praktyka”.

Restauratorzy.
Posady za bufetową lub do obsługi gości szuka młoda i ładna panienka. Zgł pod „Inteligentna R.” filja Dziennika. (10797)

Aptekarska
siła pomocnicza męska z 7 letnią praktyką, znajomością wyrobu tabletek poszukuje posady. Zgł. filja Dziennika pod „Aptekarska”. (10794)

Gospodarstwo
50 morg pszennej ziemi, z powodu choroby wydzierżawie, do objęcia 4 tys. zł, z pełnym inwentarzem. Wiadomość Nadrzeczna 2, kapielnia Petersona. 19588

Wydzierżawie
65 morg pszennej ziemi. Bydgoszcz, Lubelska 23. 19605

Od
1. X. 1931 r. wolny skład rzeźnicki z wszelkimi ubikacjami i mieszkaniami, nadający się dla innego przedsiębiorstwa do wydzierżawienia. Zgłoszenia Władysław Witkowski, Jabłonowo Pom. Rynek 5, pow. Brodnica. (19610)

Poszukuje
wolnego składu z mieszkaniami. Of. Bydgoszcz Sw. Jańska 4, m. 1. (10838)

Mieszkania
3-4 pokojowe poszukuje się. Łask. zgłosz. pod „Śródmięście” do filji Dz. Bydg. (10835)

Poszukuje
mieszkanie 2-3 pokojowe z kuchnią zaraz, najchętniej w pobliżu Okola, czynsz zgóry. Zgłoszenia filja Dziennika pod „Bezdzietni”. 10822

Komfortowe
8 pokojowe mieszkanie zaraz do wydzierżawienia. Gdańska 141. (10801)

3 pokojowe
mieszkanie zamienię na mniejsze. Adres w Dz. 19586

Pokój
i kuchnia do wynajęcia. Rok z góry 400 zł. Kujawska 40. (10841)

Mieszkanie
sześciopokojowe odstąpię. Magazyn Szulcovej Gdańska 58. 10814

Mieszkanie
5 pokojowe słoneczne, weranda, ogródek, obreń wśródmięściu wynajmę zaraz. Skrytka pocztowa nr. 129, Bydgoszcz. (19627)

Mieszkania (10825)
1-2-3 pokojowe. Nowakowski, Dworcowa 60.

2 pokoje
kuchnia z meblami do odstąpienia. Pomorska 44, miesz. 9. 10632

Małżeństwo
z dzieckiem poszukuje 2 do 3 umebł. pokoi z kuchnią lub kuchenkę gazową. Oferty z podaniem warunków pod „H. H.” do

większego pokoju kuchnią, skromnie umebł. 3 łózka poszukuje od 1-gó urzędnik. Of. do filji Dz. pod „3”. (10796)

Poszukuje
2 lub 3 pokoje umebł. z urządzeniem kuchni. Zgł. filja Dz. pod „H.W.” (10836)

Pokój
duży, umebł. dla jednej lub dwóch osób elektr. łazienka Gdańska 63, m. 11. (10779)

Pokój
umebł. Adolfa Kolwita 20 miesz. 1. 10737

Pokój
umebł. zaraz lub od 1 do wynajęcia. Wileńska 6, m. 5. (10811)

Dobre
umebł. pokój. Ossolińskich 8, II p. (10810)

Pokój
utrzymanie. Em. Warmińskiego 5, m. 10. (10808)

Pokój
wynajmę. Chwykowo 8, m. 7. (19579)

2 ładne
duże pokoje, mieszkalny i sypialnia, dobrze umebłowane, światło elektr. łazienka, telefon, wynajmę 20 Stycznia 16, m. 3. (10785)

1-2
elegancko umebł. pokoje. Garbary 12, m. 3. (10787)

Pokoje
z centralnem ogrzewaniem najchętniej na biuro, telefon 165. (10786)

Pokój
Zduny 8, I p. (10782)

2 pokoje
umebł. centralne ogrzewanie, fortepjan. 20 Stycznia 22, m. 3. 19570

Pokój
Długa 2, m. 6. (19612)

Pokoik
miły, osobne wejście, utrzymanie. Jagiellońska 23 Pierzeńska. (19601)

Pokój
lepszy dla oficera-pilota. Frankego 9, m. 6. (19606)

Pokój (19581)
Chwykowo 12, III ptr.

Pokoje
umebł. zaraz dla inteligentnych panów. Gdańska 52, m. 4. 19602

Pokój
umebł. Sniadeckich 48, m. 4. (19623)

Pokój
do wynajęcia. Nakielska 15, m. 6. (19623)

Pokój
lepszymu panu wynajmę. Pomorska 26, m. 2. (10839)

Pokój (10857)
Hetmańska 20, Fibich.

Pokój (10883)
Gimnazjalna 6, m. 3.

Pokój
używanie kuchni. Śniadeckich 46, m. 6. (10831)

4 pokoje
luksusowe odstąpię. Dworcowa 32, „Prawo”. (10817)

Pokój (10828)
Plac Piastowski 17, m. 7.

Pokój
osobne wejście. Śniadeckich 48, II p. pr. (10821)

Pokój
na'ychmiast. Pomorska 53 m. 6. (10830)

RÓŻNE

Ciątarówki
2 1/2 i 5 tonn do wynajęcia. Telefon 2323. (19491)

Poszukuje
spółniczek do otwarcia interesu gastronomicznego w Gdyni, starszą, inteligentną, niezależną panią z gotówką. Zgłosz. „Fachowiec samotny” Dzien. Bydg. Grudziądz. (19515)

Zawiadomienie.
Kupujących dom od państwa Milczewskich przy ul. Stroma 29, zawiadamy, iż państwo Milczewscy odebrali odemnie 800 zł a konto komornego, które z dniem 1 września 1931 wynajęłam. Anna Bartkowiak, Stroma 29.

Zgubiono
medaljonik - czterolistna koniczyna w złocie. Uczciwy znalazca odda za wynagrodzeniem. Adres: Gdańska 85, m. 6. (10842)

„Ausra”
Pani Hanka ma list filja Dziennika na ulicy Dworcowej od Przyj... (10725)

Starszy (10820)
pan wojazer proszony o wiadomość zaraz do filji Dz. Bydg. pod „Lodzia”.

Siedzenie
mocyklowe zgubiono. Oddać za wynagrodzeniem Sw. Trójcy 12 f, restauracja. 19637

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 26, który posiada 30 tys. zł, poszukuje znajomości pani od lat 18 do 24, miłego usposobienia ew. majątek pożądany, gdyż mam zamiar wykupić dom z interesem rzeźnikiem. Oferty pod „Uspósobienie” do Dz. Bydg. (19578)

Kawaler
lat 26, kupiec posiadający skład kolonialny i restaurację w większej wiosce, pragnie ożenić się z przystojną gospodarną i majątną panią do lat 25. Oferty do Dzien. Bydg. pod „O. Fr.”. (19611)

Przemysłowiec
średni wiek, bez nałogów, posiadający do 100 tys. zł, poszukuje znajomości panny lub wdówki z posagiem do 20 tys. zł w celu ożenku. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „Jesień”. 19624

Przemysłowiec
średni wiek, bez nałogów, posiadający do 100 tys. zł, poszukuje znajomości panny lub wdówki z posagiem do 20 tys. zł w celu ożenku. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „Jesień”. 19624

Przemysłowiec
średni wiek, bez nałogów, posiadający do 100 tys. zł, poszukuje znajomości panny lub wdówki z posagiem do 20 tys. zł w celu ożenku. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „Jesień”. 19624

Przemysłowiec
średni wiek, bez nałogów, posiadający do 100 tys. zł, poszukuje znajomości panny lub wdówki z posagiem do 20 tys. zł w celu ożenku. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „Jesień”. 19624

Przemysłowiec
średni wiek, bez nałogów, posiadający do 100 tys. zł, poszukuje znajomości panny lub wdówki z posagiem do 20 tys. zł w celu ożenku. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „Jesień”. 19624

Przemysłowiec
średni wiek, bez nałogów, posiadający do 100 tys. zł, poszukuje znajomości panny lub wdówki z posagiem do 20 tys. zł w celu ożenku. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „Jesień”. 19624

Przemysłowiec
średni wiek, bez nałogów, posiadający do 100 tys. zł, poszukuje znajomości panny lub

W sobotę, dnia 12 września 1931 r. o godzinie 20.50 zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i nigdy niezapomniany ojciec, teść, wujek, dziadek i szwagier ś. p.

Maksymiljan Rutkowski

przeżywszy lat 65, o czym donosi w nieutulonym smutku pogrążona

Bydgoszcz, Berlin, Piła, we wrześniu 1931 roku.

Rodzina.

Eksportacja zwłok odbędzie się z kaplicy nowego cmentarza farnego dnia 16 września br. o godz. 4 po poł. Nazajutrz msza św. w kościele Pojezuickim o godz. 1/4 8.

(19608)

Dnia 13 września br. rozstał się z tym światem

ś. p.

Dr. Alojzy Popiółkowski

członek Magistratu miasta Łobzenicy.

Niech spoczywa w spokoju.

Magistrat i Rada Miejska
miasta Łobzenicy.

(19585)

Dnia 13 września br. rozstał się z tym światem po krótkich lecz ciężkich cierpieniach ś. p.

Dr. med. Alojzy Popiółkowski

lekarz w Łobzenicy, powiat Wyrzysk.

Swym nieskazitelnym charakterem, serdeczną koleżeńską i ofiarną pracą dla swych chorych, zasłużył sobie na trwałą pamięć.

19625)

Związek Lekarzy Zach. Polski
Obwód Bydgoski.

Dr. med. Alojzy Popiółkowski

długoletni członek naszego Bractwa

zasnął w Bogu w niedzielę, 13 września br. o godz. 12 1/2 w pol. w szpitalu w Bydgoszczy. — Przedwczasy Jego zgon wzbudził wśród naszych członków szczery i głęboki żal, to też pamięć o Nim w naszym gronie pozostanie zawsze żywą.

(19622)

Zarząd Bractwa Kurkowego w Łobzenicy.

Za oddanie ostatniej przysługi z powodu śmierci mego najukochańszego ojca ś. p.

Andrzeja Radzikowskiego

składam w imieniu własnym i rodziny wszystkim zyczliwym najserdeczniejsze

podziękowanie.

Tadeusz Radzikowski.

Bydgoszcz, dnia 14 września 1931 r. (19572)

Dywany - Firany
Chodniki - Obicia meblowe
Dywany ręczne, „Żywieckie“

poleca
po cenach najniższych

„Dekora“
Gdańska 10/165, I. ptr.

(obok kina Krystal)
Telefon 226.

W sobotę, dnia 12 września 1931 r. o godz. 20.50, zmarł niespodziewanie po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, nasz wielce szanowny pracodawca ś. p.

Maksymiljan Rutkowski

przeżywszy lat 65.

W Zmarłym straciłszy zacnego i bardzo dobrego chlebodawcę. Pamięć o nim u nas nigdy nie zagaśnie.

19609) Wierni pracownicy firmy M. Rutkowski

Przeniósłem się do Bydgoszczy jako adwokat

Zbigniew Jankowski

adwokat.

Połączyliśmy nasze biura

celem wspólnego wykonywania praktyki
adwokackiej

Bolesław Maciejewski

adwokat

Zbigniew Jankowski

adwokat

Bydgoszcz, Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 11
telefon 17-24. (19592)

Osiedliłem się

jako **ADWOKAT** w **ŚWIECIU** n/w.

przy ulicy Sądowej 14.

19613)

Łabecki, adwokat.

Przetarg przymusowy.

W środę dnia 16. 9. 1931 o godz. 11-tej sprzedawać będę w Szubinie przy ul. Dworcowej 5 największą dającąmu gotówkę:

siewnik.

19616)

Łucziński, kom. sąd. w Szubinie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 bm. o godz. 11-tej sprzedawać będę największą dającąmu za gotówkę przy ul. Dworcowej na składnicy f-y Hartwig

samochód osob. „Ford“.

19637)

Walciewicz, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W środę, d. 16. 9. 31 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w Soleu Kujawskim największą dającąmu za natychmiastową zapłatą

maszynę do szycia, szafę do ubrań, kanapę, urządzenie

składowe.

Łuczka,

kom. sąd. w Bydgoszczy z pol.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 16. 9. 31 r. o godz. 10.30 przed poł. sprzedawać będę w Soleu Kujawskim przy ul. Bydgoskiej i największą dającąmu za natychmiastową zapłatą

walch gnlady, młockarnię, kultywator i waga.

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W środę, d. 16. 9. 31. o godz. 5 po poł. sprzedam w mej kancelarii przy ul. Sniadeckich (7) 15 największą dającąmu za natychmiastową zapłatą

plaszcz czarny, surdut z kamizelką, frak i 2 pary spodni,

plaszcz zimowy.

Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy

Reperuje (19200

spuszczone oczka w pończochach. Podwale 11.

Obełge rzuconą na pana Ja-

zamieszkałego na Okole, Grunwaldzka 123 z zalem cofam.

Wiktoria Zieliński, Około Grunwaldzka 123. (19639)

Za zgodność: Bukolt sędzia polubowy.

Dr. Józef Jonscher

powrócił z Nowocławia

i ordynuje w chorobach wewnętrznych i dziecięcych

108 9) w godzinach 5—7

Gdańska 27. „Sanitas“. tel. 7-15

mieszkanie prywatne Zamojskiego 4, telefon 12-65

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER“, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczliwych wypadkach **wszystkich liszaj, nawet liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, przyszczach, wyrzutach wszelkiego rodzaju, czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świeższe uznania. 12012 Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 8,60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portujum.

Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin“, Gdańsk 1, Hundegasse 43.

Silniki elektryczne

na prąd stały i zmienny po cenach

19614) niskich ze składu dostarczają

POLSKIE ZAKŁADY ELEKTRYCZNE

BROWN BOVERI

POZNAŃ, Słowackiego 8, m. 1, tel. 69-02.

Magazyn wytwornych

kapeluszy damskich

z pracownią, w centrum miasta, od kilku lat zaprowadzony, dobrze prosperujący, sprzedam natychmiast.

Zgłoszenia do f-y „MODES“ Bydgoszcz, Hermana Frankego 1. (19636)

„PETOW“ Polskie Towarzystwo Węglowe z o. p.

Bydgoszcz, ul. Krasynskiego 14 parter. — Tel. 321.

dostarcza **Węgiel i Koks** górnośląski wagonowo I-iej jakości

dla przemysłu, rolnictwa i opalu domowego z reprezentowanych Polskich Kopalń Skarbowych

Król, Bielszowice i Knurów

Dostarczamy detalicznie: węgiel, koks i drzewo w każdej ilości z dostawą w dom (7658

ze składnicy: **Raławicka 14, tel. 378**

Restauracja

Hugon Kiełczyński

Bydgoszcz

ulica Kordeckiego 12

róg Św. Trójcy.

Smaczne obiady i kolacje

à 1,00 zł.

Potrawy à la carte każdego czasu. (18485)

Całkowite utrzymanie na cały miesiąc **75,00 zł.**

Na raty

miesięcznie

EXPRESS 20 zł.

17588

Kromczyński, Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5.

Agenci potrzebni.

Stopień kulturalny narodu jest jego największą siłą. Zapisz się na członka wspierającego Tow. kulturalno-oświatowego T. C. L.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.